Nr. 122 (7391) P WARSZAWA, WTOREK 3 MAJA 1938 r. R. XL

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA GOTÓWKĄ.

NIECH ŻYJE RZĄD ROBOTNICZY I WŁOŚCIAŃSKI

REDAKCJA przyjmuje interesantów od 12 i pół do 2-ej po południu.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie odpowiada
ADMINISTRACJA czynna od 8.30 — 17 bez przerwy, w soboty do 15
KASA czynna od 12 do 2-ej.
Cena numeru 10 groszy



PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Wydawca: Rada Naczelna P. P. S.

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

WARSZAWA 1, UL. WARECKA NR. 7
REDAKCJA — tel. 5.06-70
DYREKCJA — 344-17
ADMINISTRACJA, PRENUMERATA I KOLPORTAŻ 5.13-80
KASA I BUCHALTERIA 220-13
DRUKARNIA — 2.76-43
KONTO CZEKOWE W P.K.O. 175
Pocztowe Przekazy Rozrachunkowe
Urząd Pocztowy Warszawa I Kartoteka N. 117
Cena numeru 10 groszy

Warunki prenumeraty: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 2.50, bez odnoszenia zł. 2.20 na prowincji miesięcznie zł. 2.50, zagranicą zł. 5.60. Za zmianę adresu 50 gr.
Oddziały: „NAPRZÓD" Kraków, ul. Sw. Tomasza 11-a „GAZETA ROBOTNICZA" Katowice, ul. Teatralna 12. „ŁODZIANIN" Łódź, Al. Kościuszki 29. „ROBOTNIK PIOTRKOWSKI" Piotrków Tryb. ul. Piłsudskiego 64 „ROBOTNIK RADOMSKI" Radom, ul. Kelles-Krauza 1. „ROBOTNIK POZNAńSKO-POMORSKI" Poznań, ul. Stroma 24. „ROBOTNIK BIAŁOSTOCKI" Białystok, Rynek Kościuszki 29.

Nowe klęski wojsk japońskich

Walka o rzekę Huan-ho

Według komunikatu sztabu chińskiego, Chińczycy przejęli w swe ręce inicjatywę prawie na wszystkich odcinkach frontu północnego. Jedynie w rejonie Idżow Japończycy posunęli się nieco naprzód. Natomiast na centralnym odcinku frontu, dokoła Wielkiego Kanału i m. Chandżuan wszystkie ataki japońskie zostały odparte. W rejonie m. Tajerdżuan walki przybrały pomyślny obrót dla Chińczyków.

Jedna z kolumn japońskich, nacierająca od południa wzdłuż kolei Tientsin — Pukow, zajęła m. Benpu, przeszła na północny brzeg rzeki Huan - ho i przypuściła szturm do pozycji chińskich. Pośpiesznie ściągnięte rezerwy chińskie z wielką brawurą usiłowały zlikwidować powstały w tym miejscu niebezpieczny wyłom w linii frontu. Walka zakończyła się atakiem chińskim na bagnety, który odrzucił kolumnę japońską z powrotem na południowy brzeg rzeki. Przy powrotnym przeprawianiu się przez rzekę Jajończycy ponieśli duże straty od ognia chińskiego.

Jak donosi prasa chińska, działania partyzanckie na kolei Szanghai - Hangczew przybrały szeroki rozmach. Kilka mostów wysadzono w powietrze, wobec czego komunikacja kolejowa ustała. W okolicy jeziora Taihu walki trwają pod m. Isin i Ukan. Samoloty chińskie dokonały nalotu na stację kolejową Sintsin, w pobliżu Nankinu i odrzuciły bombami skoncentrowane tam wojskowe pociągi przeciwnika.

S.O.S.

Jak donosi agencja Reutera, pancernik brytyjski przejął sygnały S. O. S., wysłane z parowca angielskiego. Parowiec ten („Thurland Castle") osiadł na mieliznie niedaleko wyspy Tungkhan, położonej w odległości około 20 mil na południe od Kong - Kongu.

Przed Izbą Gmin

Atak opozycji na Rząd w sprawie traktatu z Włochami

Najbliższe dziesięć dni będą obfitowały w wydarzenia wielkiej wagi na terenie parlamentarnym w Anglii. Rząd angielski zwróci się do Izb o ratyfikację porozumienia angielsko-włoskiego oraz układu angielsko - irlandzkiego. Na posiedzeniu Izby Chamberlain zgłosi osobiście wniosek w sprawie przyjęcia postanowień zawartego w dniu 16 kwietnia układu angielsko - włoskiego. Opozycja zapowiada gwałtowne ataki. Mówcy opozycyjni podkreślą, że Anglia nie może zawierać traktatów z państwem, które występuje czynnie w wojnie hiszpańskiej po stronie jednego z przeciwników. Podczas debaty w Izbie Gmin premier Chamberlain wygłosi dłuższą mowę. Jest prawdopodobne, że szef rządu udzieli bliższych wyjaśnień co do celów dyplomacji angielskiej.

Rozprawa nad traktatem angielsko - irlandzkim odbędzie się na czwartkowym posiedzeniu Izby Gmin. Również i w tej sprawie opozycja zapowiada gwałtowną kampanię. Tak więc, najbliższy tydzień obrad parlamentarnych będzie niewątpliwie bardzo burzliwy.

Najwyżej położone lotnisko Europy

Niedawno oddano do użytku nowe lotnisko w St. Moritz w Szwajcarii. Lotnisko to znajduje się na wysokości 1.720 metrów nad poziomem morza, jest zatem najwyżej położonym lotniskiem w Europie.

Władysławowo

zamiast Hallerowo

W dzisiejszym „Monitorze Polskim" ukazało się zarządzenie Ministra spraw wewnętrznych o nadaniu nazwy Władysławowo morskiemu portowi rybackiemu w Wielkiej Wsi. (PAT.).

Zbrojenia Anglii

Ruchome działa przeciwlotnicze

Hitlerowcy i faszyści węgierscy

usiłowali wywołać awantury w Czechosłowacji

Czeskie biuro prasowe podaje, że dzień 1 maja minął w całym kraju w bezwzględnym spokoju. Agencja dodaje jednak, że w Opawie zakazano manifestacji na skutek zajść, jakie wydarzyły się tam 30 kwietnia. W dniu tym doszło do zajść pomiędzy młodzieżą niemiecką a czeską. Policja zmuszona była interweniować. Dwóch Niemców i jeden Czech zostali ranni. Poważne obrażenia odniósł Niemiec Hampl Zettig, adwokat. Należał on niegdyś do partii Niemców sudeckich, skąd został usunięty, następnie jednak przyjęty z powrotem. Policja prowadzi dochodzenie, i jak oświadcza Agencja, jeżeli ustalona zostanie jakakolwiek wina organów administracyjnych, zostaną one bezwzględnie ukarane.

***

W czasie manifestacji czeskiej w dn. 1 maja w Pradze policja aresztowała grupę studentów węgierskich, którzy zgromadzili się pod swoim lokalem i wznosili okrzyki w czasie wykonywania hymnu państwowego. Postępowanie ich rozpatrzone zostanie na drodze administracyjnej lub sądowej zgodnie z ustawami o ochronie państwa. (PAT.)

Ofensywa faszystów utknęła

Główna kwatera wojsk gen. Franco ogłasza że burze i ulewne deszcze w dalszym ciągu uniemożliwiają działania wojenne.

500 milionów dolarów

na obronę narodową Chin

Rząd chiński zamierza emitować nową wewnętrzną pożyczkę w kwocie 500 milionów dol. chiń. przeznaczoną całkowicie na cele obrony państwa. Pożyczka została wyłożona do subskrypcji publicznej 1 maja r. b. Równocześnie zostały emitowane również w tym samym terminie trzy mniejsze pożyczki, a mianowicie jedna na 100 milionów dolarów w złocie, druga na 10 milionów funtów szterlingów, a trzecia na 50 milionów dolarów A. P. Wszystkie te trzy pożyczki objęte zostały wspólną nazwą bonów złotych. Emisja ich ma na celu uzyskanie metali szlachetnych, dewiz i zagranicznych papierów wartościowych na cele prowadzenia wojny. Bony mają być gwarantowane wpływami z podatków od soli, a oprocentowanie ich wyniesie 5 proc. w stosunku rocznym. Bony mają być całkowicie spłacone w ciągu 15 lat.

W ten sposób w początkach maja zostaną wyłożone do subskrypcji cztery pożyczki na wysokie kwoty.

Król kurkowy

procesuje się nadal o przywilej króla Sobieskiego

Jak już swego czasu donosiliśmy, p. Józef Jagodzki, król kurkowy bractwa strzeleckiego w Żninie, organizacji istniejącej już od przeszło 5-ciu wieków, opierając się na przywileju króla Jana 3-go z dn. 20 grudnia 1688 r., który każdorazowego króla kurkowego w Żninie zwolnił po wieczne czasy od płacenia podatków, wniósł do żnińskiego urzędu skarbowego podanie o uchylenie dokonanego wymiaru podatku państwowego za rok 1933/34 t. j. za okres, w którym p .Jagodzki piastował godność króla kurkowego bractwa — oraz o zwrot już częściowo wpłaconych kwot. P. Jagodzki opierał się przytem na fakcie, iż historyczny ten przywilej bractwa strzeleckiego w Żninie został w myśl rozporządzenia wojewódzkiego z dn. 12-go lipca r. 1921 zatwierdzony przez wojewodę poznańskiego. Urząd skarbowy w Żninie stanął jednak na stanowisku, że obecnie obowiązujące przepisy podatkowe nie przewidują tego rodzaju zwolnienia podatkowego oraz zwrócił petentowi uwagę, że decyzja ta jest ostateczna. Wobec powyższego p. Jagodzki wniósł skargę do N. T. A. w Warszawie, który ze swej strony, nie rozpatrując sprawy ze strony materialnej, a dopatrzywszy się wadliwego postępowania petenta w drodze administracyjnej, zarządził zwrot wniesionej opłaty. Niezależnie od tego trybunał wyjaśnił, ze urząd skarbowy nie jest instancją ostatnią w administracyjnym toku, wskazując na izbę skarbową w Poznaniu, jako właściwą instancję ostateczną.

Ciekawa ta sprawa czeka nadal rozwiązania, gdyż dotychczas izba skarbowa w Poznaniu sprawy tej nie otrzymała do rozstrzygnięcia.

Niemcy szukają helu

w Brazylii

Jak donoszą z Bello Horizonte (Stan Minas Geraes w Brazylii) niemiecki badacz Józef Hitzler, który znajduje się chwilowo w stolicy stanu Minas, oświadczył przedstawicielom tamtejszej prasy, że w gminach Pomba i Tocantins znalazł w pewnych pokładach geologicznych tak wielkie ilości gazu helium, że rywalizować one mogą śmiało z ilościami, jakimi rozporządzają Stany Zjedn. Ameryki Północnej, Rosja i Kanada. Stanowy urząd dla prac geologicznych zajął się natychmiast sprawdzeniem doniesień podróżnika. Wydaje się jednak wątpliwym, aby to doniesienie było wiarogodne.

Terror hitlerowski

w duńskim Szlezwiku

W ubiegły piątek wieczorem narodowi „socjaliści" niemieccy wtargnęli w miejscowości Vaers w Szlezwiku duńskim na zebranie stronnictwa liberalnego, odśpiewali oni hymny narodowo - „socjalistyczne", rozrzucili ulotki i zmusili zgromadzonych do przeniesienia się do innego lokalu, który z kolei również opanowali. (PAT)

Marynarka wojenna Ameryki

Prezydent Roosevelt przedłożył kongresowi do zatwierdzenia projetk wyasygnowania kredytu w wysokości 25.597.000 dolarów na cele marynarki wojennej. Z sumy powyższej 5 milionów dolarów przeznaczone ma być na rozpoczęcie budowy dwuch nowych krążowników opancerzonych.

Prezydent Roosevelt opuścił Waszyngton, udając się w 8-miodniową podróż na pokładzie jednego z krążowników po wschodnich wybrzeżach Stanów Zjednoczonych i do Południowej Karoliny.

Zwycięstwo metalowców

paryskich

Związek syndykatów metalurgicznych okręgu paryskiego rozesłał komunikat do prasy, zawiadamiający o dojściu do porozumienia w sprawie odnowienia umowy zbiorowej w przemyśle metalurgicznym. Komunikat dodaje, iż umowa przynosi cenne korzyści w kwestii płac i zawiera ogólne postanowienia umów zbiorowych.

W poszukiwaniu nafty

Rząd meksykański zarządził nowe i kosztowne wiercenie na terenach ropodajnych w zatoce Meksykańskiej i wzdłuj wybrzeża Oceanu Spokojnego. Jakkolwiek w chwili obecnej trudno jest już określić ilość ropy naftowej, znajdującej się na terenach zalanych przez morze. Rząd meksykański przystępuje do wiercenia bez względu na wysokie koszty i ryzyko tego przedsiębiorstwa.

Obrona wybrzeża Australi

Celem zabezpieczenia wybrzeży australijskich przed desantami wojsk nieprzyjacielskich, władze wojskowe przedsięwzięły daleko idące zarządzenia, zwłaszcza u wybrzeży południowych. W pobliżu Sidney dopiero niedawno odbyły się wielkie manewry — organizowane bez najmniejszego rozgłosu — mające na celu błyskawiczne wzniesienie zasiek drutu kolczastego oraz założenie gniazd karabinów maszynowych. Specjalne zarządzenia ochronne i zabezpieczające wydano w rejonach nadbrzeżnych, przez które przechodzą ważniejsze autostrady.

Zaszumiały czerwone sztandary...

Dzień Pierwszego Maja w Polsce

Czerwone Zagłębie w dniu 1 Maja

Pierwszomajowe manifestacje w Zagłębiu Dąbrowskim w tym roku przeszły naszę oczekiwania.

Spodziewaliśmy się licznego udziału proletariatu zagłębiowskiego w pochodzie i wiecach, gdyż ostatni rok zaznaczył się dalszymi postępami w rozwoju klasowych organizacyj robotniczych, ale tak potężnych, spokojnych, nacechowanych powagą i godnością jak również karnych pochodów i wieców — nie spodziewaliśmy się.

Całe Zagłębie robotnicze manifestowało. 16 wielkich pochodów, w których szło około 70.000 robotników Zagłębia.

Od wczesnego rana po ulicach miast i osiedli Zagłębia mijały się grupy kwestarzy T. U. R. oraz kolporterów naszej prasy. W godzinach 8 — 9 przed lokalami Dzielnic PPS., Związków Klasowych i Oddziałów TUR. zaczęli gromadzić się uczestnicy manifestacyj wyruszając pochodami z licznymi sztandarami, transparentami i orkiestrami na miejsca ogólnych zbiórek.

A potem po ulicach rozwinęły się długie, długie wstęgi pochodów manifestacyjnych, połączonych dzielnic.

We wszystkich pochodach brały udział bardzo liczne grupy kobiet i dzieci.

Wszystkie manifestacje odbyły się bardzo spokojnie i poważnie. Nikt nie ośmielił się ich zakłócić.

Uroczystości Święta Robotniczego w Zagłębiu wykazały ponad wszelką wątpliwość, że proletariat zagłębiowski jak stał tak stoi wiernie i zdecydowanie przy czerwonych sztandarach Polskiej Partii Socjalistycznej i Klasowych Związków Zawodowych.

Sosnowiec

W godzinach między 9 — 10 z dzielnic Pogoń, Sielce, Walcownia i Miłowice ruszyły pochody dzielnicowe przybywając po godz. 11 na punkt zborny pod Ratuszem. Tam po połączeniu się rozwinął się wielki pochód, liczący 8000 uczestników, maszerując przy dźwiękach 3 orkiestr ulicami miasta i wraca pod ratusz, gdzie odbył się wiec.

Zagaił tow. Cych, przemawiali w imieniu TUR. tow. Rembowski w imieniu Stow. b. Więźniów Politycznych, tow. Dębski w imieniu PPS. i Klas. Zw. Zaw. tow. Staśko.

Dąbrowa Górnicza

Na rynek przybyły pochody dzielnicowe z Koszelewa, Zagórza i Gołonoga i stamtąd wyruszył wspólny pochód.

W sali Domu Ludowego odbył się wiec, który zagaił tow. Cieplak. Przemawiali tow. tow. Angier, przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. Wit, przedstawicielka Kobiet PPS. — Cieplakówna i przedstawiciel „Poalej-Sion", tow. Sławoj.

W manifestacji wzięła udział liczna grupa członków Stronnictwa Ludowego ze sztandarem.

Czeladź-Piaski

Wielki pochód liczący 6000 uczestników przeszedł ulicami Czeladzi i przybył na targowisko, gdzie odbył się wiec.

Zagaił tow. Bąk, przemawiali tow. tow. Jantos i Kowalczyk.

Między godz. 9 — 10 rano pod kopiec Kościuszki przybyły dzielnicowe gromady z Niwki, Modrzejowa, Danchówki i Jęzora. Stamtąd wyruszy ogólny pochód liczący ponad 4000 robotników na rynek w Modrzejowie, gdzie odbył się wiec, który zagaił tow. Duch, przemawiali tow. tow. Łaskowski i Szczygieł.

Niwka-Modrzejów

O godz. 9.30 zbiórka na Kazimierzu przed komitetem kopalnianym.

Pod klubem odbył się wiec, na którym przewodniczył tow. Waluga, przemawiał tow. Cupiał.

Sprawozdania z obchodów w pozostałych 11-tu miejscowościach podamy jutro.

1 maj w Olkuszu

Olkusz przeżył w dniu 1 Maja podniosłe chwile. Jeszcze w żadnym roku nie było w pochodzie tylu ludzi, pomimo, iż przez pewien czas w czasie pochodu padał ulewny deszcz.

O godz. 11 m. 30 wyruszył pochód z przed Domu Robotniczego, na czele ze sztandarem OKR. PPS. Na przodzie zwarta grupa kilkudziesięciu towarzyszy na rowerach, oraz za sztandarem muzyka fabryki Westena. Pochód przeszedł ulicą Mickiewicza, idąc ul. Ogrodzienicką na spotkanie wielkiego pochodu robotników z Klucz, Chechła i poważnej grupy Ludowców z dwoma sztandarami ze wsi Rodaki, odległej o 28 klm. od Olkusza. Po połączeniu się pochodów załopotało siedem sztandarów partyjnych i związkowych oraz 2 sztandary TUR. i dwa sztandary Stronnictwa Ludowego. Na zmianę przygrywały trzy orkiestry. Gdy pochód wracał do miasta, deszcz, stopniowo zmniejszał się, a po wkroczeniu ludzi na rynek ukazało się słońce, które świeciło już przez cały czas zgromadzenia.

W pochodzie uczestniczyło około 7 tysięcy osób.

Zagaił zgromadzenie 1-szomajowe tow. *Filarski*, przewodniczący OKR. PPS., witając wszystkich obecnych, a w szczególności Zarząd Okręgowy Stronnictwa Ludowego z uczestnikami, po czym udzielił głosu tow. *Kwapińskiemu*.

Przemówienie tow. *Kwapińskiego* trwało godzinę. Nastrój wśród zgromadzonych był bardzo podniosły, nienawiść do faszyzmu, oburzenie pod adresem wojującego kleru z „Akcją Katolicką" na czele — mocne i zdecydowane.

Następnym mówcą był przedstawiciel Stronnictwa Ludowego ob. *Załoga*. W przemówieniu swoim oświadczył, że chłopi powinni stworzyć ścisłe współdziałanie z robotnikami w walce o demokratyczne prawa wyborcze; o rząd robotniczo - chłopski. Następnie złożył serdeczne podziękowanie za powitanie uczestników Stronnictwa Ludowego w pochodzie 1-szo majowym. Tłum zgotował ob. Załodze bardzo serdeczne przyjęcie.

Po odczytaniu i uchwaleniu rezolucji przez zgromadzonych, odegrano Międzynarodówkę, po czym uformował się pochód, który przeszedł ul. Krakowską, Al. Kościuszki, ul. Ign. Daszyńskiego i został rozwiązany przed Domem Robotniczym.

Pochody *z Klucz, Chechła i Rodak* udał, się do domów, a towarzszy olkuscy na akademię.

Sala Domu Robotniczego wypełniła się po brzegi, mimo, że miejsca były płatne.

Akademię zagaił tow. *Filarski*. Przemówienie wygłosił tow. *Kwapiński*.

Następnie chór odśpiewał pod dyrekcją ob. Kardaszewskiego kilka pieśni robotniczych.

Odegrano przygotowaną sztukę „Chłop i robotnik".

Przez cały czas przygrywała orkietra fabryki Westena.

Łódź

Manifestacja pierwszomajowa w Łodzi miała przebieg imponujący. Przejście pochodu, idącego zwartymi grupami, trwało 1 godzinę i 25 minut.

Pochód rozpoczynał oddział milicji z historycznymi sztandarami z r. 1905 i 1916. Następnie szły: władze PPS., Stow. b. więźniów politycznych, 6 dzielnic partyjnych, fabryki pod własnymi transparentami, Związki zawodowe, Wydział Kobiet, młodzież partyjna, TUR., sportowcy, delegacje: Stronnictwa Ludowego i Klubu Demokratycznego, 4 dzielnice partyjne; oddział milicji.

Niesiono 40 sztandarów organizacyjnych; 20 malowanych płócien, 40 godeł PPS.; około 60 bojowych sztandarów z trzema strzałami; przeszło 40 transparentów z poszczególnych fabryk.

Zwracali uwagę robotnicy fabryki Haeblera z własnym transparentem, którzy, jak wiadomo, stoją już czwarty miesiąc w strajku.

Policja 6 razy nacierała na pochód w różnych punktach miasta. Grupę czerwonych harcerzy w mundurkach wyeliminowano, jako młodzież w wieku szkolnym; szereg osób z pochodu zostało aresztowanych.

Pomimo ulewnego deszczu, pochód był ogromny.

Zgromadzenie odbyło się przy grobach poległych z lat 1905—7 na Polesiu Konstantynowskim. Przemawiali tow. tow. Szewczyk, Szczerkowski, Wachowicz, ob. Janczak ze Stronnictwa Ludowego, Milman z „Bundu". Z drugiej trybuny przemawiał do robotników niemieckich tow. Zerbe.

Zgromadzenie zakończyło się jednomyślnym uchwaleniem rezolucji, oraz uroczystym ślubowaniem na wierność czerwonym sztandarom.

Ul. Piotrkowska od Głównej do Śródmiejskiej, zamknięta była zupełnie przez policję. Na rozkaz starostwa zamknięte były bramy, okna i balkony; ulice opróżnione z ludzi(!)

Łomża

W Łomży święto 1-Majowe udało się, chociaż zorganizowana specjalnie liczna grupa ONR-owa usiłowała zakłócić spokój podczas wiecu, odbywającego się na Starym Rynku i zagłuszyć mówców. Dzięki staraniom milicji ani podczas pochodu, ani na wiecu do zajść nie doszło. Demonstrację urządzała PPS wspólnie z Bundem.

Z ramienia CKW PPS przemawiał tow. Krzesławski.

W Kielcach

Jak to było naprawdę

Tragiczny zgon tow. K. Tomczyka

Wobec tendencyjnego i NIEZGODNEGO Z PRAWDĄ komunikatu Polskiej Agencji Telegraficznej o tragicznym zajściu w KIELCACH podczas pochodu Pierwszo Majowego podajemy sprawozdanie dokładne, otrzymane przez nas wczoraj.

Pochód PPS. przechodził — po zgromadzeniu — zgodnie z wyznaczoną mu drogą i obok lokalu Stronnictwa Narodowego, z okien tego lokalu zaczęto rzucać na uczestników pochodu kamienie, cegły, odłamki żelaza. Pochód NARAZIE szedł spokojnie dalej. Ale w pewnym momencie grupa młodzieży robotniczej zareagowała. Posypały się kamienie i z ulicy. Kilkunastu ludzi chciało wtargnąć do lokalu Str. Narodowego. Zebrani tam członkowie Str. Narodowego ZACZĘLI STRZELAĆ. Od kuli rewolwerowej poległ tow. Kazimierz Tomczyk, członek Związku Zawodowego robotników budowlanych. Kilka osób zostało rannych.

Mimo to pochód zakończył się według planu. Rozwiązanie pochodu nastąpiło po końcowym przemówieniu tow. St. Karpińskiego.

***

Agencja PAT. powinna zdać sobie sprawę, że winowajcami zajść są w takich wypadkach zawsze ci, którzy **napadają na pochód,** a nie ci, którzy idą w pochodzie. Robotnicy polscy nie są zwolennikami Tołstoja ani Gandhi'ego i **nie mają zamiaru pozwalać na to, by ich obrzucano kamieniami.**

Pogrzeb tow. Tomczyka odbył się, jak nam donoszą, w poniedziałek o godz. 6-ej rano. Do sprawy powrócimy po otrzymaniu wiadomości dodatkowych. Bo jednak **obowiązują w Polsce ustawy i przepisy, których nie wolno przekraczać nikomu,** nawet... lokalnym władzom administracyjnym.

Toruń, Ciechocinek, Aleksandrów

Pomimo ulewnego deszczu oraz próby zakłócenia obchodu ze strony endeków (przed pochodem wywiesili we wszystkich punktach miasta ogłoszenia ze sfałszowanym podpisem Komitetu i Rady Kl. Zw. Zaw. w Toruniu, że z uwagi na deszcz, pochodu nie będzie), obchód pierwszomajowy odbył się z całą powagą. Pochód liczył 2.000 uczestników. Po pochodzie odbył się wiec w sali Marasińskiego. Sala była wypełniona po brzegi. Obszerny referat wygłosił tow. Wojciech Wojewoda z Warszawy.

Rezolucję pierwszomajową zgromadzeni przyjęli jednogłośnie. Referat tow. Wojewody był przerywany oklaskami zgromadzonych. Po zgromadzeniu odbyła się uroczysta akademia zorganizowana przez Wydział Kobiet miejscowego Komitetu PPS.

Cały przebieg uroczystości Święta 1-go Maja odbył się spokojnie.

Uroczystość pierwszomajowa w Ciechocinku odbyła się spokojnie. Na wiecu było około 600 osób. Referat wygłosił tow. Dybowski z Torunia, sekr. okr. Zw. Budowlanych. Rezolucję uchwalono jednogłośnie.

1-szy Maja w Aleksandrowie w bieżącym roku obchodzony był uroczyście. W pochodzie wzięło udział 2.500 osób. Referat wygłosił tow. Dybowski. Rezolucję 1-szo Majową przyjęto jednogłośnie.

Przemyśl

Masowy udział robotników w uroczystościach 1-szo Majowych, spowodował, iż oprócz zgromadzenia w 3-piętrowej sali Domu Robotniczego, odbyć się musiało drugie, równoległe zgromadzenie na podwórzu Domu Robotniczego. Na zgromadzeniach tych przemawiali tow. tow. Beluch, Stompe, Jachimecki, Węglowski, dr. Skibiński (USDP.), dr. Aleksandrowicz z Krakowa (Bund) i Mecker (Poale-Sjon). Po zgromadzeniu odbył się tłumny pochód ulicami miasta z orkiestrą, licznymi sztandarami i transparentami. Na Rynku przemawiali tow. tow. Beluch i dr. Grosfeld. Rezolucję PPS. uchwalono jednomyślnie. Uroczystość zakończono odegraniem Hymnu Państwowego i Czerwonego Sztandaru. Imieniem Stronnictwa Ludowego ob. Lenar złożył na zgromadzeniu deklarację o gotowości współpracy chłopów z robotnikami.

Próby prowokacji endeckiej zostały przez milicję PPS. w zarodku stłumione.

Jarosław

W największej sali miasta (na skutek zakazu zgromadzenia pod gołym niebem) odbyło się tłumne zgromadzenie 1-szo Majowe, na na którym przemawiali tow. Frimer z Przemyśla i tow. Majlich tu dzież imieniem Stronnictwa Ludowego ob. Motkowski. Pochód został przez starostwo zakazany.

Przeworsk

Starostwo przeworskie zakazało odbycia zarówno zgromadzenia jak i pochodu, uzasadniając ten zakaz nieustalonymi bliżej względami na bezpieczeństwo publiczne. Mimo zakazu i braku afiszów, przybyło do miasta około 2000 chłopów i robotników, którzy przez przypięcie odznak czerwonych manifestowali swe uczucia.

Po południu odbyła się przy tłumnym udziale akademia ku czci tow. Andrzeja Struga, na której przemawiali: poeta ludowy Marian Czuchnowski i tow. Beluch z Przemyśla. Omawiając działalność Andrzeja Struga, wspomniał tow. Beluch o jego udziale w obchodach 1-szo Majowych.

Robotnicy popierajcie swoje pismo

Piotrków i okręg piotrkowski

Obchody w całym okręgu piotrkowskim udały się doskonale.

Obchód w **PIOTRKOWIE** odbył się przy udziale 8000 ludzi. Mimo ulewnego deszczu, urządzono pochód i zgromadzenie.

Przemawiali tow. tow. wiceprez. Uziembło, Bochiński, Haładaj, Pałac i przedstawiciele Stronnictwa Ludowego: ob. ob. Woner i Erenc.

Na Akademii popoł. przemawiali tow. tow. Dobrut i Bochiński. Odegrano sztukę „No pasaran".

***

Również odbyły się masowe obchody w okręgu:

W **SULEJOWIE** zgromadzenie i pochód; w **BEŁCHATOWIE** — zgromadzenie i pochód; w **TOMASZOWIE** — zgromadzenie i pochód; w **WOJCIECHOWIE** — zgromadzenie i pochód; w **KOLUSZKACH** — zgromadzenie; w **ROGOWIE** — zgromadzenie i pochód.

Grodzisk Mazowiecki

Obchód 1-go Maja w Grodzisku Mazowieckim zgromadził zgórą 2 tysiące uczestników. W zgromadzeniu i pochodzie wzięło również udział Stronnictwo Ludowe ze sztandarem.

O godz. 11 rano wyruszył pochód, który udał się na targowisko miejskie, gdzie odbyło się zgromadzenie. Przemawiali: tow. Grabowski, ob. Dąbrowski, przewodniczący powiatowego Komitetu Str. Ludowego, ob. Karolak imieniem „Wici" oraz tow. Władysław Pietrzykowski z ramienia P. P. S.

Na zakończenie tow. Grabowski podziękował ludowcom za masowy udział w zgromadzeniu, stwierdzając, że właściwa konsolidacja odbywa się w płaszczyźnie solidarnego frontu robotników i chłopów. Odczytaną rezolucję C. K. W. przyjęto przez aklamację.

Po zgromadzeniu uformował się pochód, który z 8 sztandarami, kilkunastoma transparentami i własną orkiestrą przemaszerował ulicami miasta.

Leszno

Odbył się wiec na Rynku, przy udziale około 700 osób.

Zagaił tow. J. Szymaniak; przemawiał tow. Skowronek. Następnie odbył się pochód.

Błonie

Pochód ruszył z przed lokalu Domu Ludowego i przeszedł przez miasto w liczbie około 1000 osób. Przed Domem Ludowym odbył się wiec, na którym, po zagajeniu przez tow. Górskiego, przemawiał tow. Skowronek. Na wiecu obecnych było 1500 osób.

Następnie odbyły się zawody sportowe pomiędzy miejscową „Turowianką" a Skrą z Warszawy,— wieczorem zaś zabawa.

Pułtusk

W pochodzie wzięło udział około 1000 ludzi; w zgromadzeniu — 1500. Niesiono 25 sztandarów i 20 transparentów. Na zgromadzeniu przemawiali: tow. Turek z PPS. i tow. Falk z „Bundu".

Na akademii, prócz mówców socjalistycznych, przemawiał przedstawiciel Stronnictwa Ludowego. Również w pochodzie uczestniczyli delegaci Stronnictwa Ludowego.

Sochaczew

W godzinach rannych wyruszył z przed lokalu partyjnego pochód.

Na rynku odbyło się zgromadzenie przy udziale około 2 tysięcy osób. Zagaił zgromadzenie tow. A. Cinkusz, przemawiali tow. tow. Kaz. Graber, A. Kacprzak oraz tow. A. Podniesiński z Warszawy. Rezolucja została przyjęta przez aklamację.

Po zgromadzeniu wyruszył pochód, który przemaszerował ulicami miasta i rozwiązał się przed lokalem PPS.

W godzinach wieczorowych odbyła się akademia pierwszo - majowa, na której wygłoszone zostały okolicznościowe przemówienia oraz odbyła się część artystyczna.

Do naszych korespondentów

W ciągu najbliższych dni zamieszczać będziemy kolejno nadesłane do Redakcji korespondencje o przebiegu obchodów pierwszomajowych.

Termin nadsyłania korespondencyj: 5 MAJA.

„Byle Wasze było na wierzchu..."
Prof. M. Michałowicz o święcie Pierwszego Maja

Szara okładka „Kroniki Ruchu Rewolucyjnego w Polsce" (z roku 1935 Nr. 2) daje taki oto opis manifestacji 1 Maja 1905 roku:

„Słoneczny poranek. Dzień zapowiadał się gorący. Sklepy pozamykane. Ruch kołowy całkowicie ustał. W śródmieściu opustoszało. Na peryferiach miasta w dzielnicach robotniczych ludność odświętnie ubrana. W warszawskim „Montmartre" — dzielnicy wolskiej, zbierają się grupy robotników. Grupy rosną i łączą się, zmierzając do śródmieścia. Błysnął czerwony sztandar, rozlega się śpiew. Po drodze łączą się pochody, kroczące również pod sztandarami. Czoło pochodu na skrzyżowaniu ulicy Żelaznej i Twardej skręca w ulicę Złotą. Za rogiem po lewej stronie pochód mija gmach, zajęty przez rozkwaterowane wojsko (obecnie gmach urzędów magistratu). We wszystkich oknach pełno żołnierskich głów. Po chwili z zaimprowizowanej trybuny zaczyna przemawiać do żołnierzy kobieta - agitator (Janina Krasowska). Dalej widać innych przemawiających. Słońce grzeje. Oczy błyszczą wzruszeniem.

Pochód rusza. Słychać okrzyki: „W Aleje — Naprzód!". Czoło pochodu zawraca do ul. Żelaznej, w kierunku Alei Jerozolimskich, dochodząc powoli pierwszymi szeregami do posesji nr. 101 w Alejach.

Przed chwilą z ulicy Teodora (obecnie Chałubińskiego) wyjechał oddział dragonów i ustawił się w poprzek Alei Jerozolimskich.

Słychać donośną komendę, karabiny skierowano w tłum — w czoło pochodu. Broń błyszczy oślepiająco. Pochód zatrzymuje się, ale dalsze szeregi napierają. Z tłumu wysuwa się naprzód parę osób. W tem gruchnęła salwa karabinowa. Zbity tłum ludności zafalował i padł na ziemię, tworząc miejscami zbity wał. Prawe skrzydło pochodu ciśnieniem swoim momentalnie wywaliło bramę składu budowlanego w Alejach Jerozolimskich pod nr. 101, a następnie parkany, odgradzające tę posesję od ulicy Nowogrodzkiej. Natrafiono tam również na żołnierzy, którzy dobijali rannych.

Oto nazwiska strzelających oficerów i żołnierzy, którzy zwłaszcza wyróżnili się okrucieństwem: Pośnikow, Makarow, Niezmiełow, Wieliczko, Baranowski, Bezchostryj, Jefimow, Timofjew. Żołnierzom wypłacono nagrody pieniężne. Szarżę dragonów prowadził rotmistrz hrabia Przeździecki.

Zabitych zostało 37 osób. Oto ich nazwiska: Kazimierz Olszewski, lat 56 — posłaniec, Bolesław Ceptkiewicz, lat 13 — uczeń, Marian Klajenwis, lat 13 — uczeń, Jan Waleńczyk, lat 20 — rzeźnik, Wojciech Czarnecki, lat 55 —wyrobnik, Antoni Kikoła, lat 18—bednarz, Władysław Nowakowski, lat 24 — malarz, Stanisław Mielczarek, lat 18 — szewc, Antonina Kroczewska, lat 65 — przy synu, Stanisław Kuliński, lat 14—uczeń, Józefa Popławska, lat 16 — posługaczka, Jan Szelążek, lat 18—ślusarz, Janina Dylewska, lat 50 — przy córce, Anna Grygory, lat 19, służąca, Aleksander Gierdzicki, lat 14 — uczeń, Eugenia Garticz, lat 23, Feliks Popielarczyk, lat 16 przy ojcu, Florentyna Cyprianik, lat 28 — przy mężu, Waleria Dołęgowska, lat 28—szwaczka, Konrad Zagłobiński, lat 18 — furman, Maria Piotrowska, lat 32 — prasowaczka, Aleksander Pokropek, lat 16 — brukarz, Mieczysław Wyszomirski, lat 19 — student, Franciszek Wiesiołek, lat 19, Julian Składkowski, lat 16 — uczeń ślusarski, Florentyna Sirota, lat 21—robotnica, Szmul Szmidt — szewc, Zygmunt Kempa, lat 20—kotlarz, Franciszek Chlewski, lat 27—piekarz, Antoni Gwardecki, lat 37, Jan Wojtyra, lat 20, Władysław Podsiudyński, lat 18, Marianna Jankowska, Marianna Zitowska, lat 24, Wacław Rakowski—zecer".

Oto nazwiska bojowników za wolną, niepodległą i sprawiedliwą Polskę. Dzięki ich krwi przelanej, dzięki ich nici żywota przeciętej ma obywatel — Polskę wolną.

I oto w tej wolnej Polsce, jakby na urągowisko, poczynają odzywać się głosy, aby **święto 1 Maja skasować.** Rozmaite grupki i grupeczki, otumanione przez swych „wodzów duchowych", zanoszą prośby do władz, by święto 1-go Maja z historii Polski wykreślić.

„Byle Wasze było na wierzchu", byle ów dzień poświęcenia i chwały jednych, tchórzostwa i hańby drugich został wymazany z pamięci — **oto wasz cel.**

Wstyd Wam, że gdy robotnik polski walczył za Waszą wolność, wyście tchórzliwie siedzieli w bezpiecznym ukryciu, lub jak ów polski hrabia, byliście w jednym obozie z żołdakiem rosyjskim.

Teraz wyszliście z Waszych nor ciemnych, teraz czujecie się bezpieczni — teraz udajecie odważnych.

„A kysz" z powrotem do mysich dziur. Dziś ulicami miast polskich idzie robotnik, który obok chłopa, wolność Polski wywalczył.

Prof. Mieczysław MICHAŁOWICZ

W rocznicę Konstytucji 3 Maja

Dziś obchodzimy rocznicę dnia, w którym słynny Sejm Czteroletni zatwierdził formalnie próbę przebudowy dawnej Rzeczypospolitej, — próbę, którą nazywamy tradycyjnie „KONSTYTUCJĄ 3 MAJA".

Pomijamy w tym dniu rocznicowym wszelkie kwestie „odbronzowiania" Konstytucji majowej i jej twórców. Zapewne, najnowsza krytyka historyczna ma wiele słuszności, gdy wskazuje coraz to bardziej surowo na STRONY UJEMNE tamtego okresu. Zapewne, Konstytucja 3 Maja nie może być dzisiaj W ŻADNYM STOPNIU ani wzorem, ani nawet wskazówką dla naszych zadań i dla naszych potrzeb dzisiejszych. Pozostała z niej wszakże rzecz jedna — myśle, że BODAJ NAJWAŻNIEJSZA.

Konstytucja 3-go Maja stanowiła ogniwo w łańcuchu wysiłków (ogniwo — nie byle jakie), by WYZWOLIĆ POLSKĘ Z POD WPŁYWÓW „MOCARSTW OŚCIENNYCH".

Dlatego schylamy czoło przed pamięcią organizatorów i budowniczych ówczesnej „rewolucji majowej".

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Pisarze chłopscy w sojuszu z robotnikami

Namiętne i silne ataki całego polskiego wstecznictwa na chłopskich pisarzy, wiernych zasadom demokracji i wolności, nie zdołały rozluźnić i osłabić mocnego sojuszu i braterstwa z masami robotniczymi, zadzierżgniętego przed paru laty. Związanie artystycznych przedstawicieli chłopów pracujących z klasą robotniczą wypłynęło przede wszystkim ze wspólnego stosunku do faszyzmu i kapitalizmu. I chłopów i robotników spaja w jeden blok walka z faszyzmem i jego ideologią kapitalistyczną.

Obóz reakcyjny gatunku endeckiego próbował wbić żelazny klin niezgody pomiędzy pisarzy chłopskich a pisarzy proletariackich, grając na nieświadomości wielu chłopskich artystów, stwarzając sztucznie różnice między programem ludowym a socjalistycznym, ale mimo oderwania niektórych chłopskich pisarzy od wspólnoty chłopsko - robotniczej, trzon bloku ludowo - socjalistycznego pozostał nadal jednolity i niezłomny. Walka pisarzy robotniczych o kulturę socjalistyczną jest walką również chłopskich pisarzy, a znowu bój pisarzy chłopskich o nową kulturę ludową jest walką również pisarzy robotniczych. Przyświeca tej wspólnej walce jeden cel: **wolność chłopów i robotników!** Ideał wolności przenikający wysiłki wspólnego sojuszu jest gwarancją trwałości porozumienia, jest węzłem łączącym nie tylko w teraźniejszości ale i w przyszłości. Droga do tego celu i sam cel są wspólne. Droga wiedzie przez niezłomną, najściślejszą solidarność, wspólny cel może być osiągnięty tylko wówczas, gdy ta solidarność będzie jaknajbardziej niezłomna.

Siła klas uciskanych nie mieści się tylko w ich wielkości i liczebności masowej, ale przede wszystkim w dojrzałości i zdolności do solidarnego wystąpienia. Sojusz jest podstawą, na której można opierać zwycięstwo. Największe bohaterstwo jednostek nie zastąpi niezłomnej solidarności mas; poświęcenie i odwaga poszczególnych bohaterów nie sprowadzi zwycięstwa bez wspólnego, jednolitego wystąpienia mas.

Sami pisarze, choćby byli wcieleniem wielkiej niezłomności, poświęcenia i hartu osobistego, choć by ich odwaga, światłość i zdolności, były na ustach mas, nie będą w stanie wywalczyć prawa do nowej literatury i kultury ludowej, o ile nie zwiążą gorącymi nićmi swej walki o sztukę z ogólną walką mas ludowych przeciw faszyzmowi. Pisarze czerpią swą siłę tylko z mocnego oparcia o masy ludowe. Od wielkości tego poparcia, od siły tego poparcia zależy siła pisarzy.

Już w r. 1932 padły ze strony chłopskich, nowoczesnych poetów i działaczy kulturalnych, w stronę klasy robotniczej, hasła o ścisłym a nie tylko chwilowym sojuszu. Wieś opadała wtedy na dno kryzysu; wspólność doli chłopskiej z dolą robotniczą zarysowywała się coraz wyraźniej nawet dla tych, którzy jeszcze źle widzeli, lub nie umieli przewidzieć. Wielu chłopów stawało się wtedy z drobnych posiadaczy, z średnich gospodarzy, posiadających własność prywatną w ziemi i budynkach, zastawnikami kas i banków na „własnym" gruncie za długi, procenty i lichwiarskie zobowiązania. Kapitał kasowy, bankowy, państwowy i prywatny, począł wywłaszczać chłopów z własności gruntowej, zajmując hipoteki za długi, a tych chłopów przemieniał w specjalną kategorię robotników, najemników, pracujących od świtu do nocy, na procenty i raty kasowe, zostawiając im tytularną własność na zadłużonym gruncie, a faktycznie dzierżąc sam tę własność i dyktując chłopu takie warunki gospodarowania, jakie przynosiły mu korzyść, to jest opłatę procentów i rat kapitału. Ubożenie zadłużonych chłopów, pogłębianie się kryzysu wywłaszczającego chłopa z kilku stron naraz, pchnęło wielu chłopów do obozu socjalistycznego i stwarzało trwałe warunki do chłopsko - robotniczej jedności w walce z uciskiem kapitalizmu aż do zwycięstwa.

Wtedy właśnie gdy proces wywłaszczania chłopa z ziemi za długi przez kapitał finansowy rozpoczął się, padły z łamów „Wsi i jej pieśni", miesięcznika literackiego pisarzy ludowych w Polsce, słowa o jedności chłopsko - robotniczej, o wspólnej doli chłopów i robotników, aby w ciągu kilku lat zostały podjęte przez cały ruch ludowy w Polsce, jeszcze wówczas wierzący w cudy natury i patrzący z ukosa na pionierów nowoczesnego radykalizmu wiejskiego.

WSPÓLNE WYSTĄPIENIA

Wślad za słowami przyszły czyny, a właściwie u promotorów porozumienia za czynami przyszło teoretyczne uzasadnienie pociągające innych. Tak więc narodziła się „Nowa Wieś", która zawarła w sobie cały blask aktualności walk ludowych w latach 1935 — 1936.

Na łamach „Nowej Wsi" znalazła miejsce współpraca nietylko pisarzy robotniczych i chłopskich polskich, ale ukraińskich i białoruskich i żydowskich. Pismo miało ambicję zostać organem wszystkich pisarzy całego ruchu demokratycznego w Polsce ze wszystkich narodowości złożonego. Warunki zewnętrzne jednak dla planu „Nowej Wsi" były więcej niż niesprzyjające. One to sprawiły, że „Nowa Wieś" nie mogła kontynuować swej działalności nadal.

Ale sens ideologiczny jej pracy wżarł się w masy pracujące, wcisnął się do chłopskich chałup, został w sercach i myślach. I w tym jest też zwycięstwo „Nowej Wsi", że nawet nie trzeba było kilku lat, aby jej zasadnicza idea jaknajściślejszej współpracy chłopów z robotnikami stała się własnością i tych przywódców, którzy się z tą współpracą ociągali, lub z różnych powodów jej nie chcieli.

DZISIEJSZE WNIOSKI

Wnioski z ubiegłych lat i zdarzeń, jakie narzuca dzień dzisiejszy są te same w treści, może nieco forma ich uległa zmianom. Brzmią one nadal, że bez wspólnego sojuszu chłopów i robotników i wspólnej akcji za demokracją i wolnością wszystkich ruchów demokratycznych i wszystkich narodowości, przemoc faszyzmu nie zostanie złamana. Przeciwnie, faszyści żyją nie własną siłą, ale słabością, okazywaną przez demokrację, jej wahaniami, niezdecydowaniem, ustępstwami, mrzonkami o cudach natury, i brakiem jej solidarności nie tylko w skalach krajowych, ale w skali międzynarodowej. Gdyby zwolennicy demokracji i kraje demokratyczne, byli tak solidarni jak faszyści, faszyzm zginąłby już dawno pod ciosami ludów. Siła faszystów tkwi nie w ich liczebności, ale w solidarności; słabość demokracji w jej rozbiciu i ciągnącej się od lat paplaninie o konieczności solidarnych wystąpień, stanowczych decyzji, których nie ma i których nie powzięto. Mówi się o sojuszach, ale się ich nie zawiera!

Czas najwyższy, aby od słów przeszła demokracja do czynów, do prawdziwej obrony swego istnienia; od wypisywania wzajemnych, grzecznościowych listów i manifestów do realizacji swego programu; od nieszkodliwej i nieraz pięknej literatury do walki, do praktycznego decydowania nie tylko o losie cywilizacji i kultury, ale życia i bytu całej ludzkości.

MARIAN CZUCHNOWSKI.

MAŁY FELIETON
Dziwny kraj

Dziwny kraj jest ta Anglia. Bardzo dziwny.

Zastrajkowali elektrotechnicy.

To może się wszędzie zdarzyć. Z wyjątkiem może Trzeciej Rzeszy, Sowietów i Włoch.

W tych trzech państwach robotnika, któryby zastrajkował, samowolnie porzucił pracę... no, niech by tylko spróbował. Pokazaliby mu co znaczy strajkować.

Ale w Anglii strajkować wolno.

W Anglii zdarzyło się nawet, że sam król-jegomość zastrajkował. „Nie chcę panować, nie chcę rządzić — powiedział — chcę się tylko kochać".

No i postawił na swoim i nic mu za ten strajk nie zrobili.

A więc — jak powiadam — zastrajkowali elektrotechnicy.

Żądania różne wysunęli. Żądamy tego, żądamy owego — powiadają — a tymczasem nic nie robią. Strajkują, znaczy się.

Przypadek chce, że właśnie w okresie strajku przypadają urodziny następczyni tronu, księżniczki Elżbiety.

A w Anglii nie ma takiego przepisu, żeby na czas galówki strajk przerywać. Niedopatrzenie, widać, luka w prawodawstwie.

A nazajutrz po urodzinach gazety opisują, jak to dwór obchodził urodziny dwunastoletniej księżniczki. I to było i owo, i film dla solenizantki wyświetlali.

Czytają elektrotechnicy i powiadają: Oho, niedobrze. Niedobrze i nieładnie. Skoro wyświetlali film — musiał tam elektrotechnik pracować. A elektrotechnicy strajkują. Dwór, widać, posługuje się łamistrajkami. Wstyd.

Organizacja zawodowa elektrotechników pisze list za kolejnym numerem do dworu królewskiego, że tak i tak, zawód nasz strajkuje, a dwór film wyświetla, więc pewno łamistrajkami się posługuje.

W wielu innych krajach za taką czelność rozwiązaliby związek, pieniądze i majątek związku skonfiskowanoby, a władze związku, nie wyłączając stenotypistki, która list na maszynie wystukała, osadzonoby w bezpiecznym miejscu, by mogły spokojnie oddać się rozmyślaniom na temat istniejącej w społeczeństwie hierarchii.

Tak postąpionoby w innych krajach, gdyby nawet nie chodziło o dwór, lecz — powiedzmy — o gubernatora.

A w Anglii dwór odpisuje związkowi i tłumaczy się. Tłumaczy się, że żadnego łamistrajka nie było; że kręcił jeden z paziów królewskich, którego sam król nauczył kręcić, i że paż za tę pracę nie otrzymał żadnego wynagrodzenia, a wreszcie dwór kończy list „z poważaniem".

Doprawdy dziwny kraj. Bardzo dziwny!

ULTIMUS.

Kilka uwag o radiofonizacji Polski

Pod względem radiofonizacji Polska zajmuje jedno z ostatnich miejsc w Europie. Pomimo obniżenia ceny abonamentu dla wsi, pomimo wprowadzenia sprzedaży detektorów na dogodnych warunkach, pomimo wielkiego aparatu propagandowego, pomimo częstych konkursów z nagrodami, Radio Polskie w państwie, liczącym 34 miliony mieszkańców, nie może dociągnąć do miliona abonentów.

Czemu to przypisać? Czy można ten stan rzeczy zapisać na karb wyłącznie ubóstwa wsi, stanowiącej — jak wiadomo—około 70 proc. ludności Polski?

Stanowczo nie. Są kraje, których stan gospodarczy ludności jest o wiele gorszy, niż ludności Polski, a pomimo to radiofonizacja zrobiła tam większe postępy.

Przyczyną słabego postępu radiofonizacji Polski jest to, że Polskie Radio **stało się narzędziem jednej partii, w dodatku mało popularnej.**

To, co Polskie Radio robi w zakresie propagandy, nie jest propagandą państwową, lecz **propagandą jednej partii.** Propaganda ta jednych śmieszy, drugich irytuje, ale nikogo nie przekonywa.

Pod tym, co oświadczył przed Sądem we Lwowie znany geograf, prof. Eugeniusz Romer, a mianowicie: **„Radio uważam za jedną z instytucyj kłamliwych, słucham, gdy gra, gdy zaczyna mówić, zamykam mu usta"** — pod tym oświadczeniem podpisze się 99 procent abonentów radiowych, z tym wszakże zastrzeżeniem, że często zamyka się radiu usta, także gdy gra, szczególnie gdy nastawia starte, syczące płyty.

Polskie Radio ma w Polsce wielkie i wdzięczne zadanie do spełnienia, a mianowicie: podniesienie kultury i oświaty wśród najszerszych mas ludności. Niestety, Polskie Radio stało się agitatorem politycznej partii, w dodatku — powiedzmy sobie otwarcie—nieudolnym agitatorem niepopularnej partii. Rezultat jest ten, że właściwe zadanie jest zaniedbane, a na polu politycznym Polskie Radio sukcesów nie osiągnie.

W tych warunkach radiofonizacja Polski będzie dalej kulała, w najlepszym razie — będzie posuwała się żółwim krokiem.



Historia krótka, ale wielce wymowna

Pewnego dnia kwietniowego górnicy zamieszkali w kolonii górniczej w Hamborn (Niemcy) znaleźli w skrzynkach do listów następującej treści ulotkę:

MUSSOLINI:

1914: zdradził socjalizm.

1915: zdradził Niemcy.

1936: zdradził Anglię.

1938: zdradził Austrię.

HITLER:

„Mussolini, ja Panu tego nigdy nie zapomnę!".

Sukces kuchni elektrycznych

Miesiące maj i czerwiec stać będą pod znakiem kuchni elektrycznej. W okresie tym odbędą się liczne bezpłatne pokazy i kursy gotowania elektrycznością, urządzone przez Elektrownię Miejską w Salonie Pokazowym przy ul. Marszałkowskiej 150. (Kalendarzyk tych pokazów na maj umieścimy w numerze jutrzejszym).

Jednocześnie na terenie różnych organizacji zawodowych, gospodarczych i społecznych wygłoszone będą odczyty dla członków tych organizacji na temat elektryfikacji gospodarstw domowych.

Kuchnia elektryczna, która od szeregu lat jest tak popularna zagranicą, zyskuje w Polsce coraz większą ilość zwolenników. Trudno już sobie wyobrazić prawdziwie nowoczesny dom, bez kuchni, warników i innych urządzeń elektrycznych. Aparaty te bowiem są właśnie wyrazem postępu i celem ich jest przede wszystkim ułatwienie życia gospodyniom i paniom domu.

Tanie, oszczędne i szybkie w pracy, czyste i bezpieczne grzejniki elektryczne stały się niezbędne w każdym domu. Urządzane w Salonie Elektrowni pokazy gotowania na kuchni elektrycznej mają za cel zwrócenie uwagi pań domu na zalety tych aparatów w drodze bezpośrednich własnych obserwacji.

Dodać należy, że kuchnie są bardzo tanie i w różnych rozmiarach, dostosowanych do potrzeb gospodarstwa, a nabycie ich ułatwia system sprzedaży ratalnej. Najmniejsza rata miesięczna wynosi 4 złote, a ilość ich może dojść do 20-tu.

Premie w wojnie podjazdowej

Taryfa za czyny bohaterskie

Naczelne dowództwo japońskie przychodzi do przekonania, że na dłuższy dystans prowadzona przez Chińczyków wojna podjazdowa w zupełności równoważy wygrane przez Japonię bitwy.

Sztab japoński delegował 18.000 regularnego wojska japońskiego do ścigania i walki z partyzantami chińskimi. W ciągu pierwszych 2 miesięcy r. b. Japończycy schwytali i rozstrzelali 20 tys. partyzantów chińskich. Taką cyfrę podają źródła japońskie, chińskie zaś źródła podają tę liczbę na 350. **Można łatwo zrozumieć, jakie względy przemawiają u Japończyków za podaniem większej liczby rozstrzelonych partyzantów.**

Liczbę wymordowanych przez cywilną ludność chińską oficerów i żołnierzy japońskich można w przybliżeniu oszacować na 2000 osób, nie licząc żywcem wziętych jeńców, ani wysadzonych w powietrze składów amunicyjnych, ani podpalonych magazynów żywnościowych. Jak widać ludność chińska prowadzi wojnę partyzancką umiejętnie i z całą konsekwencją.

Wojna partyzancka najbardziej niepokoi Japończyków, którzy przed światem chcą uchodzić za oswobodzicieli ludu chińskiego spod ucisku Rządu chińskiego, a tu właśnie lud (zupełnie jak Abisyńczycy i Hiszpanie) **nie poznaje się na owych dobrodziejstwach i wypowiada im walkę na śmierć i życie.**

Dla wytłumaczenia przeto wojny partyzanckiej Japończycy rozgłaszają, że wyczyny partyzantów chińskich nie wypływają z uczucia miłości ojczyzny, które przeciętnemu Chińczykowi jest prawie obce, lecz **z systemu premiowania, które wprowadziło dowództwo chińskie.** Japończycy twierdzą, że chiński sztab ustalił **stawki premiowe za każdy czyn bohaterski.**

Według tego „cennika" siłę bojową żołnierza japońskiego ocenia się na 7 dolarów chińskich, jeżeli go partyzant zastrzelił. Jeśli wziął go do niewoli, to otrzymuje 10 dolarów chińskich.

Cena za zabitego lub wziętego do niewoli oficera japońskiego jest oczywiście—w zależności od szarży — wyższa, dochodzi do 60 a nawet 100 dolarów za generała.

Premiowane jest również zdobycie lub unieszkodliwienie nieprzyjacielskiego mienia wojennego. Karabin piechoty ceni się w wysokości 5 dolarów chińskich, ale **premia za karabin maszynowy wynosi już 75 dolarów chińskich, czyli tyle, co za generała.**

Zniszczenie samolotu ceni się w wysokości 500 dolarów chińskich. Dotychczas wypłacono już trzy premie za zestrzelenie japońskiego samolotu, natomiast nikt nie zdobył jeszcze nagrody 2000 dolarów za zdobycie nieuszkodzonego samolotu i dostarczenie go armii chińskiej.

Zupełnie fantastyczną wydaje się kwota 40.000 dolarów chińskich, przeznaczona jako premia dla tego partyzanta chińskiego, który... zdobędzie statek wojenny.

W ten sposób Japończycy uzasadniają partyzantkę chińską przeciw „oswobodzicielom" japońskim.

Jak widać, wojna, pomimo całego swego tragizmu, ma swoje wesołe momenty.

b.



Po 99-procentowym wyniku plebiscytu

Plebiscyt zarządzony przez Hitlera w d. 10 kwietnia w Austrii przyniósł mu wielkie zwycięstwo. 99% głosów według urzędowych danych „wypowiedziało się" za połączeniem z „Trzecią" Rzeszą.

A jednak.. a pomimo to... władze hitlerowskie nie są pewne nastrojów mas wiedeńskich, bo jakkolwiek w całej Austrii obowiązywało narodowo-„socjalistyczne" święto 1-go maja, to *na żadne demonstracje uliczne, ani na pochody nie zezwolono.* W urzędowym komunikacie ogłoszono, iż z powodu braku czasu „nie zdołano przeprowadzić przygotowań organizacyjnych".

Wiedeńscy hitlerowcy musieli zadowolić się słuchaniem radiowej transmisji, nadawanej z parady odbywającej się w dzień [illegible] święta w Berlinie.

W rezultacie obchody odbyły się w małych kółkach fabrycznych, gdzie hitlerowscy delegaci tłumaczyli *robotnikom wiedeńskim* znaczenie święta majowego według pojęć narodowo-„socjalistycznych", a więc, że jest to święto wspólnoty pracy z fabrykantem i t. d.

Tak obchodzono święto 1 Maja w mieście, w którym jeszcze do 1934 1 Maj był najuroczyściej i najwspanialej obchodzony.



„Wstydliwy" punkt rozmów londyńskich

Premier francuski Deladier przywiózł ze sobą do Londynu i wręczył Chamberlainowi dokument w sprawie Hiszpanii. Zawiera on wszystek materiał, zebrany przez wywiad francuski w Hiszpanii faszystowskiej i przedstawiający na podstawie bardzo licznych faktów jak dalece Niemcy i Włosi opanowali Hiszpanię faszystowską.

Materiał ten Daladier zawiózł na żądanie sztabu generalnego armii francuskiej, coraz bardziej zaniepokojonego rozwojem wypadków w Hiszpanii .Niemcy bowiem w gorączkowym tempie budują aerodromy i forty na granicy hiszpańsko - francuskiej. W razie zwycięstwa faszystów, Francja miałaby tedy do czynienia nie tylko z nowym frontem obrony, ale z frontem JUŻ PRZYGOTOWANYM DO WOJNY Z FRANCJĄ.

Chamberlainowi taki dokument nie może się podobać. Toć premier angielski swe plany „pokojowe" oparł na zwycięstwie faszystów hiszpańskich, z którymi ma się potargować po zwycięstwie celem pociągnięcia ich na stronę Anglii. A tu z jednej strony — niezadowolenie Francji, a z drugiej — fakt usadowienia się w Hiszpanii Włoch, a przede wszystkim Niemiec. Jak je później „pokojowo" wyprzeć stamtąd

Ten memoriał francuski jest TRAGICZNYM ŚWIADECTWEM w jak ciężką sytuację zapędziła Francję, a w znacznej mierze tak że Anglę, polityka „nieinterwencji", polityka „porozumienia się" z faszyzmem kosztem republikańskiej Hiszpanii.

Ale cóż? Chamberlain będzie nadal szedł po linii dotychczasowej, Francja Daladiera i Bonneta nadal będzie „współpracowała" z Anglią Chemberlaina, a Hitler i Mussolini nadal będą robili swoje: dla Anglii i Francji układy i dla siebie — ziemie, ich bogactwa, coraz nowe punkty oparcia dla opanowania świata. (B).



Kompletne fiasco ONR

na terenie literackim

***W** sobotę, 30 kwietnia, odbyło się walne zgromadzenie Oddziału Warszawskiego Związku Zawodowego Literatów Polskich. Stało się ono jedną z rzadkich prób skonfrontowania dzisiejszej inteligencji polskiej z przedstawicielami ONR, skonfrontowania na terenie, wykluczającym użycie najbardziej przekonywującego argumentu oenerowskiego — żyletki i kastetu.*

Kompletny brak jakiejkolwiek zdolności myślenia organizacyjnego, warcholstwo, wrzaskliwość, fanfaronada, przysłowiowa „chucpa" (krzepa?), zarozumiałość nie poparta ani jednym argumentem logicznym — oto najbardziej zasadnicze cechy wystąpień „literatów" z pod „Wodza" Piaseckiego. Nic tedy dziwnego, że zgromadzeni na sali członkowie Związku, w większości swojej bynajmniej nie socjaliści, przyjmowali wystąpienia rodzimych hitlerowców zgodnym śmiechem. Nikt z literatów nie uważał za potrzebne odpowiadać poważnie na „przemówienia" faszystów literackich, tak oczywista była ich śmieszność, niewczesność, a najczęściej również sprzeczność z regulaminem obrad i statutem.

Zgromadzenie udzieliło absolutorium Zarządowi, dokonało wyborów, które przyniosły zwycięstwo liście dotychczasowego Zarządu i ogromną większością głosów postanowiło wystąpić z interwencją w sprawie więzionego w Berezie za wiersz poety, członka Związku, Leona Pasternaka, przekazując równocześnie sprawę Pasternaka sądowi koleżeńskiemu.

Zebraniu przewodniczył obietywnie i sprężyście Karol Irzykowski.

„Godziwej" i niecodziennej rozrywki dostarczały zgromadzonym wystąpienia p. Alfreda Łaszowskiego.

GR.

Jak mieszka i zabudowuje się Warszawa

Według danych statystycznych, zawartych w wydanej przez Wydz. Statystyczny Zarządu miejskiego broszurze, liczba nieruchomości zabudowanych wynosiła na początku roku:

1935 — 15.404
1936 — 16.655
1937 — 17.405
1938 — 18.071.

Wprawdzie nie mamy danych, ile w ciągu tego trzechlecia przybyło Warszawie bundynków mieszkalnych, ale gdyby nawet przyjąć, iż wszystkie nowo zabudowane nieruchomości w liczbie 2667 przeznaczone są na mieszkania, przyrost nowych mieszkań jest zbyt mały w stosunku do potrzeb ludności, czego wynikiem jest trwająacy nadal głód mieszkaniowy oraz przeludnienie mieszkań.

Ponieważ wymieniony okres zawierał także lata, w których kapitał prywatny korzystał ze szczególnych przywilejów, jeżeli inwestował w budowie domów mieszkalnych, stosunkowo małe zainteresowanie się kapitału prywatnego budową domów czynszowych dowodzi istnienia bardziej jeszcze lukratywnych lokat, dających większe oprocentowanie niż dochód z domu.

Jak zabudowywała się Warszawa w ostatnich latach?

Na to pytanie znajdujemy odpowiedź, która dotyczy, niestety, tylko lat 1921—1931, brak zaś statystyki za ostatnie lata.

Omawiane dziesięciolecie — jak dowodzą cyfry — było okresem popierania budownictwa pałacykowo - willowego z uszczerbkiem dla dużych domów wielomieszkaniowych.

Według spisu 1931 roku było w stolicy 13075 nieruchomości mieszkalnych, z czego przypadało na nieruchomości posiadające:

1 mieszkanie — 1840 t. j. 14%,
2—5 mieszkań—3052 t. j. 23,3%
6—20 mieszkań—4001 t. j. 30,8%
21—50 mieszk. — 3014 t. j. 23%
51 i więcej — 1168 t. j. 8,9%

W porównaniu z 1921 rokiem— czytamy w omawianej broszurze — **najsilniej stosunkowo zwiększyła się liczba nieruchomości, posiadających 1 mieszkanie (wzrost 87,9%), następnie 2—5 mieszkan (wzrost 56%)** oraz liczących powyżej 50 mieszkań (wzrost 42%).

Nic przeto dziwnego, że gdy w roku 1921 w mieszkaniach 1-izbowych mieszkało 31,2% ludności Warszawy, to w roku 1931 już 36,9% ludności stolicy gnieździło się w jednoizbowych mieszkaniach i że gdy w roku 1921 w mieszkaniach jednoizbowych na 1 izbę przypadało średnio 3,7 osób, to w roku 1931 ta średnia cyfra urosła do 4.



„Czarno na Białem"

Nr. 18 tygodnika demokratycznego „Czarno na białem" wyszedł pod znakiem święta 1 maja i nawiązuje do haseł J. Piłsudskiego z jego odezwy w 1905 roku.

P. A. Wieczorkiewicz w art. „Solidarność świata pracy" oświetla to zagadnienie dla proletariatu intelektualnego. Ciekawy art. Witolda — „Zapomniana odezwa A. Struga z 1907 roku" wnosi nutę historyczną. Numer jednak żyje aktualnością polityczną, którą wnosi Jan Turoń rozprawiając się z Ozonem w art. „Dla siebie i przeciw innym", W. Lencki w korespondencji z Pragi — „Czechosłowacja jest przygotowana", K. Działyński omawiający niepokojącą nas sprawę w art. „Imperializm czy wasale" i świetny dział". Oczy i Uszy Świata" z wyciągami z prasy zagranicznej. Na uwagę zasługuje art. „Dzieje grzechu Gazety Polskiej", którego autor stwierdza plagiat broszury Mejbauma przez „Gazetę Polską".

Kronika. Ilustracje. Cena egz. 30 gr.

Adres Administracji i Redakcji: Warszawa, Książęca 4-7, telefon 706-11.

Produkcja przemysłowa ZSSR

Komisariat dla spraw przemysłu Z. S. S. R. ogłosił obecnie plany produkcji przemysłowej na r. 1938. Produkcja przemysłu sowieckiego według tych planów ulec ma zwiększeniu w roku bieżącym o 17% w porównaniu z 1937 r. Produkcja ciężkiego przemysłu zwiększyć się ma o 27 proc. w stosunku do r. ub. i o 150 proc. w stosunku do 1932 r., t. j. pierwszego roku drugiej pięciolatki.

Wytwórczość prądu preliminowana jest na 41 milionów kilowatgodzin (trzy razy tyle co w roku 1932), węgla na 143 milionów ton, ropy naftowej na 33 i pół miliona ton, surówki żelaznej na 16 i pół miliona ton, stali na 20 miln. ton i żelaza walcowanego na 15 milionów ton. Najsilniej zwiększyć się ma produkcja samochodów, mianowicie 9-krotnie w stosunku do r. 1932.

Głośny bandyta przed sądem

Sąd Okręgowy w Sosnowcu na sesji wyjazdowej w Olkuszu rozpatrywał sprawę głośnego bandyty, Aleksandra Wojdygi z Węgrzynowa, pow. włoszczowskiego. Wojdyga wraz z Bolesławem Dłużniakiem w nocy w sierpniu ub. r. włamali się do mieszkania zamożnego gospodarza, Wojciecha Wiślaka w Łanach Średnich (Olkuskie) w celach rabunkowych. Przebudzeni hałasem domownicy stawili bandytom opór, przy czym syn Wiślaka stoczył walkę z Dłużniakiem. Wojdyga, chcąc uwolnić towarzysza z opresii, strzelił do Wiślaka, lecz zamiast niego trafił śmiertelnie bandytę Dłużniaka, który wkrótce zmarł.

Za napad Wojdyga skazany został na 2 lata więzienia, za zabójstwo zaś swego towarzysza na bezterminowe więzienie.

Linia lotnicza Lizbona-Rzym

Została zainaugurowana linia lotnicza Lizbona - Rzym. Linia należy do towarzystwa włoskiego „Ala Littoria" loty będą odbywać się codziennie pomiędzy Lizboną a Melillą (Maroko Hiszp.) a stamtąd trzy razy na tydzień do Rzymu i z powrotem. Samoloty prócz poczty zabierać mogą 18 pasażerów.

Zjazd rektorów

państwowych szkół akademickich

Dnia 29 kwietnia r. b. odbył się w minitserium W. R. i O. P. zjazd rektorów państwowych szkół akademickich pod przewodnictwem min. Świętosławskiego. Przedmiotem obrad były sprawy, związane z organizacją przyszłego roku akademickiego w związku z wejściem w życie postanowień nowej ustawy o powszechnej służbie wojskowej, organizacją Legii akademickiej oraz wprowadzenia w szkołach akademickich wychowania fizycznego i kursów O. P. L. Pozatem przedmiotem obrad były sprawy reformy studiów na wydziałach humanistycznych i matematyczno-przyrodniczych, sprawy pomocy materialnej młodzieży akademickiej oraz warunki przyjmowania do szkół akademickich, kończących licea zawodowe i pedagogiczne. (PAT.)

Rozbudowa stolicy Litwyi

Rozbudowa stolicy Litwy następuje w bardzo szybkim tempie. Zarówno w centrum miasta jak i na peryferiach buduje się dziesiątki nowych domów, przyczym bieżący sezon budowlany ma być specjalnie aktywny zwłaszcza pod względem domów czynszowych. Tempo rozbudowy podyktowane jest trudnymi warunkami mieszkaniowymi, w jakich znajduje się obecnie stolica Litwy. Brak mieszkań sprawia, że ceny są bardzo wygórowane: przeciętnie pokój kosztuje w Kownie 100 i więcej litów, przyczym brakuje zarówno mieszkań małych jak i dużych.

W r. bieżącym powstanie w Kownie również wiele budynków rządowych. Duże konsorcjum finansowe, dysponujące kapitałem zagranicznym zamierza wybudować w stolicy Litwy pierwszy drapacz chmur, który ma mieścić w sobie wielki hotel oraz szereg nowoczesnych magazynów.

Zatwierdzenie wyroku

na mordercę inż. Skrzywana

W Katowicach odbyła się rozprawa apelacyjna mordercy inż. Skrzywana, technika E. Kopfa.

Morderca, który wykazywał ostatnio przejawy zaburzeń umysłowych, został zbadany przez psychiatrów, którzy orzekli, że jest całkowicie odpowiedzialny za swój czyn.

Podczas rozprawy przejawiał on dalej zaburzenia psychiczne — Sąd uznał jednak, że jest to symulacja i skazał go na dożywotnie więzienie.

Jaką będziemy mieli dziś pogodę?

W dzielnicach południowych pogoda o zachmurzeniu dużym z przelotnym deszczem i lekką skłonnością do burz. Na pozostałym obszarze kraju zachmurzenie umiarkowane. Temperatura bez większych zmian.

Pokwitowania

NA GŁODNE DZIECI HISZPANII

Od Zosi zł. 3.50.

Adw. M. Gordon zł. 10.

Powszechny Związek Zawodowy Księgowych — Ogrodowa 4 zł. 16.50.

M. Balsiger zł. 2.

Zamiast kwiatów dla p. dr. Brinberg — kuracjusze „Marty" zł. 2.

Wacław Kuc zł. 3.

W dniu imienin kol. O. S. zamiast życzeń — koleżanki i koledzy zł. 3.

J. B. Kuśmierscy zł. 5.

NA POMNIK TOW. IGNACEGO DASZYŃSKIEGO

J. K. zł. 10.

DO DYSPOZYCJI KOM. CENTR. Zw. Zaw. w myśl uchwały z dn. 14.8. 1936 r.

Inżynier X. zł. 20.

Agitacja hitlerowska
na polskim Śląsku

Wzmożoną działalność hitlerowską obserwujemy na terenie powiatów rolniczych, w szczególności zaś w powiatach Pszczyna i Rybnik. W tym ostatnim powiecie mamy miejscowości, z których większość robotników pracuje po stronie niemieckiej, jak: Knurów i Rydułtowy, z których każda liczy ponad dziesięć tysięcy ludności. Z tych gmin blisko tysiąc robotników pracuje po stronie niemieckiej. Z Przyszowic na polskim Śląsku pracuje zaledwie 50 robotników, gdy po stronie niemieckiej zatrudnionych jest ponad 150 ludzi. Taki sam stosunek mamy w licznych pogranicznych gminach, jak: w Brzeziu, Kornowacu, Pogrzebieniu, Szczerbicach, Suminie, Zwonowicach, Wilczy i t. d.

Władze niemieckie zezwalają przemysłowi niemieckiemu przyjmować robotników do pracy z Polski pod warunkiem, że zapiszą oni przed tym dzieci do niemieckich szkół. Jednocześnie zezwala się tym robotnikom powracać do domu z kopalń położonych na pograniczu tylko raz na tydzień, z kopalń zaś odleglejszych jedynie raz na miesiąc. Robotnicy ci muszą należeć do hitlerowskiego „Arbeits frontu" i regularnie uczęszczać na zebrania. W ten sposób urabia się polskich robotników na hitlerowców.

Obostrzone przepisy dewizowe w Niemczech nie dotyczą tych robotników. Mogą oni posyłać do domu każdą kwotę pieniędzy. Nadto roztacza się nad przyjeżdżającymi do swych rodzin robotnikami kontrolę przez działaczy hitlerowskich. Badają oni, czy taki powracający na jeden dzień do swej miejscowości uprawia odpowiednią agitację. Wiedząc o tem i nie chcąc się narazić na utratę pracy, zabierają ci robotnicy swoich znajomych do knajp, gdzie publicznie wychwalają stosunki w „Hitlerii" i zachęcają bezrobotnych do ubiegania się w Niemczech o pracę. O tym, że na Śląsku niemieckim nie brak bezrobotnych nie wolno im mówić.

Z Sosnicy pod Gliwicami przywieziono do Polski dosłownej treści ogłoszenie: „Es wird bekant gegen, das „Powstanze slonski" ein die Arbeit angenomment werden" (Podaje się do wiadomości, że powstańcy śląscy będą przyjmowania do pracy). Jest to jaskrawy przykład, jak daleko posuwa się agitacja hitlerowska.

W związku z powyższym nasuwa się pytanie, co robi się w Polsce, aby tej propagandzie o przejrzystych celach położyć kres. „Sanatorzy" zabawiają się w organizowanie wieców, aby uchwalać protesty przeciwko gnębieniu polskiej mniejszości w Niemczech. Polska odmiana hitleryzmu t. zw. narodowcy starają się odwrócić uwagę społeczeństwa polskiego od zalewu hitlerowskiego, pikietowaniem sklepów żydowskich i smarowaniem szyldów. Władze zaś przy wszelkich przyjęciach do pracy, utrudniają zadanie klasowym organizacjom pod pretekstem troski o pracę dla „niepodległościowców". Tymczasem kwestia zatrudnienia powstańców, jakich bez pracy pozostaje na Śląsku około 3000 dałaby się załatwić bez rozgłosu, okólników różnych i zarządzeń, które wywołują wiele złej krwi.

Przemysłowcy w Polsce nie chcą przyjmować do pracy robotników, gdyż posyłani do pracy „niepodległościowcy" należą do ludzi starszych, a przemysł zdąża do odmłodzenia załóg. Młodzież polska widząc brak pracy w Polsce, wędruje do Niemców, a sen. Wiesner zabiega skutecznie, aby tej młodzieży nie czyniono utrudnień przy wydawaniu przepustek do Niemiec.

W pow. Pszczyńskim Zarząd Przymusowy Dóbr Ks. Pszczyńskiego dodał wody na młyn agitacji hitlerowskiej przez to, że z komornikami nie zawarto więcej umów najmu, wytwarzając wskutek tego ogólne niezadowolenie.

Kopalnia „Skarboferm" w Knurowie zamierza redukować robotników i skłonna jest wypłacać każdemu, który dobrowolnie odejdzie 800 zł. odszkodowania. Są tacy robotnicy, którzy pracę już porzucili, aby dostać odszkodowanie i potem zabiegać o pracę w Niemczech.

Notując te wszystkie fakty, bijemy na alarm.

R. Motyka.

Akcja dyplomatyczna Francji i Anglii
w Berlinie i w Pradze

PAT. Prasa paryska i koła dyplomatyczne wykazują zainteresowanie demarches dyplomatycznymi, które w wyniku rozmów londyńskich Rządy francuski i angielski mają podjąć równocześnie w Pradze i Berlinie, celem wpłynięcia na oba Rządy w kierunku polubownego załatwienia problemu mniejszościowego. Według dotychczasowych informacyj, demarches te przedstawiałyby się w ten sposób, że w Pradze wystąpiłyby jednocześnie z interwencją Francja i Anglia, natomiast w Berlinie demarche podjąłby tylko Rząd brytyjski.

Wstępem do tej akcji dyplomatycznej była sobotnia konferencja min. Bonneta, który po przyjeździe z Londynu przyjął na audiencji posła czechosłowackiego w Paryżu Ossutskiego.

Czy sterowce niemieckie
otrzymają gaz helium?

Sprawa dostarczenia gazu helium sterowcom niemieckim jeszcze nie została zdecydowana.

Była ona niedawno przedmiotem konferencji między prezydentem Rooseveltem a sekretarzem spraw wewnętrznych Ickesem. Dostawa rozbija się o to, że rząd amerykański żąda od Niemiec nie tylko zobowiązania moralnego ale i kaucji, że gaz nie będzie zużyty na żadne inne cele, jak tylko ściśle handlowe i komunikacyjne. Niemcy godzą się na zobowiązanie, ale wzbraniają się złożyć kaucję.

Sprawa będzie ostatecznie rozstrzygnięta przez samego prezydenta. Tymczasem podróże Zeppelinów, zapowiedziane na koniec kwietnia, muszą być odłożone.

Dotychczasowe wyniki
Rozmów francusko-włoskich

W politycznych kołach Paryża oczekują, iż rozmowy francusko-włoskie, które zostały podjęte w sobotę konferencją francuskiego charge d'affaires Blondela z min. Ciano, ulegną w przyszłym tygodniu krótkiej przerwie z racji wizyty kanclerza Hitlera w Rzymie.

W kołach tych podkreślają, iż rokowania między Paryżem a Rzymem weszły już, dzięki sobotniej konferencji Blondel — Ciano, na nową drogę konkretnej dyskusji nad francuskim projektem uregulowania zagadnień, przedstawionych przez Rząd paryski Rządowi rzymskiemu.

W poniedziałek oczekują nowej konuferencji, po której nastąpiłaby kilkudniowa przerwa.

Francuskie koła polityczne przypuszczają, iż zawarcie zasadniczego porozumienia między Rzymem a Paryżem będzie mogło dojść do skutku przed dniem 9 maja, to znaczy przed sesją Rady Ligi. (PAT).

18 ofiar katastrofy samolotowej
Pożar samolotu wiozącego gości weselnych z Tirany

W sobotę, o godz. 2 popołudniu uległ katastrofie 3 motorowy samolot „La Littoria", zdążający z Brindizi do Rzymu. Samolotem tym powracało z Tirany wielu pasażerów, którzy brali udział w uroczystościach weselnych króla albańskiego Zogu.

Samolot z powodu złego stanu temperatury rozbił się o wzgórze Vlle Cupa pod Formią. Aparat spłonął a wszyscy pasażerowie i członkowie załogi ponieśli śmierć.

Wśród ofiar, których liczba wynosi 18, znajdował się i poseł albański w Rzymie Jafer Bey Ville.

Zabicie 6 policjantów
Arabów

PAT. donosi z Jerozolimy, iż sześciu policjantów - Arabów zostało wczoraj rano zabitych w czasie napadu terorystów na posterunek żandarmerii koło Tolforam.

Napastnicy zostali odparci i ponieśli ciężkie straty.

Uczestnicy konferencji kolejowej
polsko-litewskiej
w Zakopanem

Onegdaj bawili w Zakopanem uczestnicy konferencji kolejowej polsko-litewskiej, wyżsi urzędnicy kolejowi obu państw; wśród nich przedstawiciele Litwy z przewodniczącym delegacji litewskiej inż. Augustajtisem na czele i sekretarzem poselstwa litewskiego p. Kainrnkstis.

O pobicie kolejarza przez strażnika ko'ejowego
Proces przed Sądem Okręgowym

W dniu 21 listopada 1937 r. w godzinach wieczorowych, w okolicach przejazdu kolejowego przy ul. Błońskiej zdążał na nocną służbę robotnik parowozowni W-wa Gdańska, Stanisław Kozakiewicz. Przechodząc około budki wartowników, zatrzymany został przez strażnika ochrony kolei Paradowskiego, który zażądał wylegitymowania się. Kozakiewicz odpowiedział, że pracuje w parowozowni i że stale przechodzi tą drogą, co może sprawdzić telefonicznie u dyżurnego dyspozytora parowozowni. Paradowski nie zadowolił się tą odpowiedzią. Możliwe, że z tego powodu, iż w tym czasie rozmawiał z młodymi kobietami i że Kozakiewicz był niepożądanym świadkiem tej rozmowy, której podczas służby nie powinien był prowadzić — zaczął obrzucać obelgami Kozakiewicza, a w następstwie pobił go do utraty przytomności. Nieprzytomnego zaniesiono wkrótce do parowozowni, skąd po udzieleniu pierwszej pomocy lekarskiej przez miejscowego felczera p. Kamińskiego skierowany został do szpitala kolejowego na kurację. Po miesiącu leczenia szpitalnego Kozakiewicz w dalszym ciągu leczył się i leczy w domu.

W związku z tym w dniu 27-go kwietnia r. b. w Sądzie Okręgowym odbyli się rozprawa przeciwko sprawcy pobicia Kozakiewicza strażnikowi Paradowskiemu. Kozakiewicz został przyprowadzony na salę i podtrzymywany przez żonę i córkę, gdyż z powodu doznanych ciosów sam o własnej sile nie mógł przybyć na rozprawę. Na twarzy Kozakiewicza widoczne były ślady przebytych cierpień, w ogóle stał się on niezdolny do pracy.

Na rozprawie obrona Paradowskiego, jak również i on sam, starali się przeprowadzić tezę, jakoby Kozakiewicz pierwszy zaczepił Paradowskiego. W następstwie nastąpiły szarpania się, i wreszcie Kozakiewicz, wyrywając się Paradowskiemu, przewrócił się na stertę kamieni i rozbił głowę, poczem stracił przytomność.

Po przesłuchaniu świadków sąd nie podzielił tezy obrony, lecz uznał, że wina Paradowskiego została udowodniona, że faktycznym winowajcą pobicia Kozakiewicza był właśnie Paradowski. Prokurator w swoim przemówieniu słusznie podkreślił, że strażnicy ochrony kolejowej w wielu wypadkach dowiedli słabego poczucia obywatelskiego choćby w porównaniu z funkcjonariuszami Policji Państwowej. Podniósł również, że dla swojej obrony wymagają oni sankcyj karnych w stosunku do winnych ,natomiast tej samej miary nie stosują do siebie, jeśli ponoszą winę wobec innych osób.

Po przemówieniu obrońcy adw. Borowskiego, oraz rzecznika cywilnego adw. Korala, sąd wydał wyrok, *skazujący Paradowskiego na półtora roku więzienia z zasądzeniem na rzecz Kozakiewicza zł. 300 jako zadośćuczynienie za cierpienia fizyczne i krzywdę materialną. Ponadto sąd zdecydował zatrzymać Paradowskiego w więzieniu do czasu złożenia kaucji w sumie zł. 500.*

Obrona zapowiedziała wniesienie skargi apelacyjnej.

Skazanie 8 członków Stronnictwa
Ludowego

Z Jarosławia donoszą:

Sąd okręgowy rozpatrywał na sesji wyjazdowej w Jarosławiu sprawę 8 członków Stronnictwa Ludowego, oskarżonych o udział w strajku chłopskim.

6-ciu oskarżonych skazano na kary od 6 tygodni do 7-miu miesięcy z zawieszeniem. 2-ch oskarżonych uniewinniono.

Wiadomości z całej Polski

SAMOBÓJSTWO 16-LETNIEGO CHŁOPCA.

W Kowlu popełnił samobójstwo przez powieszenie 16-l. chłopiec. Powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość.

WIELKI PROCES KOMUNISTYCZNY.

Z Równego donoszą, iż przed Sądem okręgowym w Równem rozpocznie się w dniu 16 bm. proces 46 chłopów ukraińskich, oskarżonych o komunizm. Drugi proces komunistyczny rozpisano na 23 b. m. na sesji wyjazdowej Sądu rówieńskiego w Dubnie. Akt oskarżenia obejmie tym razem 72 podsądnych.

GRUŹLICA ZBIERA OFIARY.

Od pewnego czasu zanotowano w Grudziądzu niesłychanie wielką śmiertelność, której powodem jest gruźlica. W ostatnim tylko tygodniu zmarły 23 osoby, chorujące na gruźlicę.

Zwracają nam uwagę, że wielka liczba chorych na gruźlicę w Grudziądzu jest wynikiem panującego tam bezrobocia i nędznych warunków mieszkaniowych.

SKAZANIE OSZUSTA.

Sąd grodzki w Kępnie skazał Leona Groska z Bolesławic na 8 miesięcy więzienia za oszustwo przy wykonywaniu obowiązków pokątnego pisarza i za pisanie podań. W dwu wypadkach pobrał on od swoich „klientów" na prowadzenie sprawy ponad 1.000 zł., jakkolwiek koszty te wynosić mogły kilkanaście zł.

NA POLESIU WILKI NAPADAJĄ NA LUDZI.

W kilku powiatach wschodnich województwa poleskiego zanotowano wypadki rzucania się zgłodniałych wilków na ludzi i inwentarz.

W ostatnich dniach napastliwość wilków przybrała na sile i stała się utrapieniem ludności.

Większa ilość wilków na terenie Polesia, a w szczególności powiatów wschodnich, tłumaczy się tym, że wilki te zostały wypłoszone z ZSRR do Polski.

TRAGICZNY WYPADEK ROBOTNIKA W CZASIE PRACY

Do szpitala powsz. w Tarnowie przywieziono robotnika Władysława Szarkowicza z Lichcina, który w czasie pracy przy budowie drogi w Rychwałdzie został zasypany zwałami ziemi. Stan jego jest bardzo ciężki.

Dekrety gospodarcze
Rządu Francji

We francuskim ministerstwie wojny, gdzie urzęduje premier Daladier, sprawujący jednocześnie funkcję ministra obrony narodowej, odbyla się w niedzielę konferencja gospodarcza, w której wzięli udział minister finansów Marchandeau, minister gospodarki narodowej Patenotre oraz minister Bonnet, występujący w charakterze b ministra finansów w poprzednich gabinetach.

Przedmiotem obrad było ustalenie przez premiera Daladiera w porozumieniu z ministrami gospodarczymi tekstu dekretów gospodarczych, które będą przedstawione do zatwierdzenia na poniedziałkowej radzie ministrów.

Pierwsza transza dekretów gospodarczych Rządu ma być ogłoszona w trzech grupach, dotyczących **budżetu, produkcji i kredytu.**

Kącik radiowy

DZIŚ, 3 maja — WTOREK

9.00 Regionalna transmisja z Polskiego Cieszyna.
13.00 „Trzeci Maj w Polskim Cieszynie".
14.30 Pan Prezydent R. P. do młodzieży.
16.25 „Na swojską nutę".
19.00 „Pan Tadeusz" („Nieśmiertelne książki").
19.30 „Jadwiga królowa polska" — opera.

PAN PREZYDENT R. P. DO DZIATWY SZKOLNEJ.

W dniach 3 maja b. r. w godzinach od 14.30 do 14.50 w ramach audycji, jaka zostanie nadana z okazji obdarowania odbiornikami lampowymi szkół i organizacyj świetlicowych w rejonie spalskim — Pan Prezydent R. P. wygłosi przez radio przemówienie do dzieci i ludności wiejskiej, zebranej na tej uroczystości w Lubochni, jak również i do całej dziatwy szkolnej zgromadzonej w tym czasie przy głośnikach w całym kraju.

DZIEŃ RADIA W CIESZYNIE.

Od pewnego czasu Polskie Radio urządza w poszczególnych ważniejszych ośrodkach kraju specjalne „dni radiowe" ,które pozwalją tym miastom, nie mającym rozgłośni radiowych, zaznajomić całą Polskę z osiągnięciami na polu kulturalnym, artystycznym, oświatowym, społecznym itd. Mieliśmy już tego rodzaju dni, poświęcone Lublinowi, Płocku, Przemyślowi, Tarnopolowi i t. d.

Dziś wejdą do programu audycje z Cieszyna i o Cieszynie polskim. Dzień Cieszyna będzie miał znaczenie nie tylko dla słuchaczów w kraju, ale również wzbudzi wielkie zainteresowanie wśród rodaków za Olzą, których losem interesuje się cała Polska.

Radio warszawskie

WTOREK, dn. 3 maja 1938 r.

WARSZAWA I. 8.00 Pieśń. 8.05 Dziennik. 8.15 Koncert Ork. Cieszyńskiego Pułku Strzelców Podhalańskich. 9.00 Regionalna transm. z Polskiego Cieszyna. 10.30 „Adam Mickiewicz o Konstytucji 3-go Maja". 10.40 Muz. (płyty). 11.45 Pog. akt. 11.57 Hejnał. 12.03 Ork. Wileńska pod dyr. Wł. Szczepańskiego i Wanda Ledóchowska (skrzypce). 13.00 „Trzeci Maj w Polskim Cieszynie" — transm. 13.30 Muzyka obiadowa. 14.30 Przem. Pana Prezydenta Rzplitej do dziatwy szkolnej. 14.50 Aud. dla dzieci. 15.10 Aud. dla wsi. 15.35 Idzie żołnierz borem lasem, aud. literacko-muz. 16.15 Start do Biegu Narodowego. 16.25 „Na swojską nutę". 18.00 Muz. tan. (płyty). 19.00 „Nieśmiertelne książki": „Pan Tadeusz" A. Mickiewicza. 19.30 „Jadwiga, królowa polska" — opera Kurpińskiego. W przerwie ok. godz. 20.50 Dziennik i pog. 21.35 Aud. sportowa. 22.05 Muz. lekka i tan. ze Lwowa. 22.55 Ost. Dziennik.

WARSZAWA II. 14.30 Przem. Pana Prezydenta Rzplitej. 14.50 Utwory kompozytorów „Młodej Polski" (płyty). 16.00 Felieton akt. 16.10 Zespół Pawła Rynasa. 16.58 Program. 21.30 Polska muz. tan. (płyty). 22.00 „Skarga kobiety" — monolog Całczyńskiego. 22.15 Soliści: Irena Cywińska — śpiew, Jadwiga Szamotulska — fortepian. 23.05 Muz. tan. (płyty).

ŚRODA, 4 maja.

WARSZAWA I: 6.15 Pieśń. 6.20. Gimnastyka. 6.40 Muzyka z płyt. 7. Dziennik por. 7.15 Muzyka z płyt. 8. Aud. dla szkół. 11.15 Aud. dla szkół. 11.40 Fragmenty z op. „Faust" (płyty). 12. Hejnał. 12.03 Aud. połud. 15.30 Wiad. gospod. 15.45. „Mieszkańcy tajgi tundry — pogad. dla dzieci. 16. „Uczmy się mówić". 16.15 Orkiestra kujawskiego pułku piechoty. 16.50 Pog. akt. 17. Polska siła zbrojna i POW na przełomie światowej wojny — odczyt. 17.15. Współczesna muzyka franc. 17.50. Przygotowanie młodzieży szkolnej do obrony kraju w Sowietach—odczyt. 18. Wiad. sport. 18.10 Muzyka lekka z płyt. 18.30 Program. 18.35. Audycja dla wsi. 19. „Księżyc się pali" — nowela J. B. Rychlińskiego. 19.20 Zapomniane piosenki W. Troszla i K. Kratzera. 19.35 „O dzielności roztropnej" — prof. T. Kotarbiński. 19.50 Pog. akt. 20. Muzyka tan. z płyt. 20.45 Dziennik wiecz. i pogadanka. 21. Koncert chopinowski w wyk. J. Bereżyńskiego (fortepian). 21.45 Kwadrans poetycki. 22. Konkurs chórów regionalnych. 22.35 Orkiestry dęte z płyt. 22.50. Ost. dziennik. 23. „Polskie góry" — odczyt w jęz. ang.

WARSZAWA II: Koncert rozrywkowy z płyt. 13.50 Parę informacyj. 13.55 Program. 14. Koncert symfoniczny. 15. „Nowalie wiosenne". 15.15 Wiad. sportowe. 15.20 Zespół salon. Wł. Turalskiego. 18. Soliści: C. Kowalski (śpiew), St. Jarzębski (skrzypce). 18.50 Muzyka lekka z płyt. 19.55 Życie kulturalne stolicy. 22. Przegląd kult. 22.15 Muz. tan.

Porwanie kobiety na ul. Filtrowej...?

Fantazja czy rzeczywistość?

Do policji zgłosiła się Maria Pokusa, zam. przy ul. Raszyńskiej nr. 44, lat 30, pracownica domowa Pokusa zameldowała, że rano gdy wyszła by załatwić sprawunki na śniadanie, na ul. Filtrowej przedstawił się jej jakiś mężczyzna. W czasie rozmowy poczęstował ją czekoladką. Po spożyciu czekolady poczuła silne zawroty głowy z ogólnym osłabieniem. W tym momencie nadjechał samochód - limuzyna, z którego wysiadło 2-ch mężczyzn. Mężczyźni wciągnęli ją do samochodu i szybko odjechali.

W drodze zawiązali jej oczy chustką. Po dłuższej jeździe została wyprowadzona z samochodu i znalazła się w mieszkaniu, gdzie usiłowano ją zniewolić. Wobec stanowczego oporu Pokusy, mężczyźni zawiązali jej powtórnie oczy i samochodem wywieźli. Gdy się ocknęła, zorjentowała się, że znajduje się na jednym z placów na Woli sama.

Policja prowadzi dochodzenie by ustalić, czy zameldowanie Pokusy jest prawdziwe i ewentualnie wykryć sprawców porwania.

W ucieczce przed życiem

W mieszkaniu własnym przy ul. Krochmalnej nr. 50 usiłowała otruć się jodyną Leokadia Kaszeruk, robotnica. Do desperatki wezwano lekarza pogotowia ratunkowego, który po udzieleniu pomocy pozostawił ją na miejscu.

— W domu przy ul. Przemysłowej z okna IV-go piętra wyskoczyła na bruk podwórza Irena Stodólna, lat 32, przy mężu, zam. tamże. Wezwany lekarz pogotowia ratunkowego stwierdził ogólne potłuczenie i krwotok wewnętrzny i przewiózł ją w stanie ciężkim do szpitala Dziec. Jezus. Przyczyna zamachu samobójczego nie ustalona. Policja prowadzi dochodzenie.

— Około północy na ul. Żelaznej napiła się kwasu solnego w zamiarze samobójczym Stefania Kmiotek, lat 37, wyrobnica, zam. przy ulicy Wroniej nr. 7. Desperatkę przewieziono do ambulatorium pogotowia ratukowego, gdzie lekarz udzielił jej pomocy i przewiózł do szp. na Czyste.

Przyczyną zamachu samobójczego były ciężkie warunki materialne.

Z muzyki

„Manewry Jesienne" w Operze

Nie chcę w tej chwili zastanawiać się nad tym, czy wybór „Manewrów jesiennych" jest dobrym czy złym posunięciem programowym naszej Opery.

Moje osobiste przekonania artystyczne domagają się usunięcia conajmniej połowy operetek z Teatrów Warszawskich ale, wiem — że jestem pod tym względem w odosobnieniu i że cele kasowe mówią co innego. A zatym zgódźmy się z faktem i wejdziemy w trudne położenie Zarządu Spółdzielni Artystów i Pracowników Opery.

Na „Manewrach jesiennych" Kalmana można się zabawić, mimo, że w naturze naszego zespołu operowego nie leży naogół wykonywanie rzeczy zabawnych. — Przydałoby się więcej lekkości i aktualnego dowcipu. P. Stanisław Znicz jest wyborny w roli żyda - kadeta; daje postać naturalną, — mimo, że to co mówi, jest pod względem humoru przedawnione. Zręcznie pełnią swoje obowiązki ordynansów pp.: Petecki i Słupczyński. P. B. Kostrzewska robi co może z nieodpowiedniej dla siebie roli ochotnika huzarów.

Komizm reprezentuje z pewną przesadą p. Bolko, jako łatwo pasjonujący się jenerał.

W rolach kobiecych króluje p. Karwowska. Jej baronowa przyciąga oczy i uszy; wyróżnia się postacią i dźwięcznością głosu. Wdzięczną Freską, córką jenerała jest p. Czekotowska. P. Edmund Zayenda zwraca uwagę doskonałą grą aktorską; jego cenny z natury materiał głosowy wymaga nieco retuszu.

Atrakcją są balety pomysłu p. Zajlicha. Całość prowadzi wprawnie p. Jerzy Sillich jako kapelmistrz, p. R. Niewiarowicz jako inscenizator.

E. O.

WOŹNY (żonaty) z dobrymi świadectwami poszukiwany do poważnej instytutcji. Oferty pod „Zrzeszenie" do adm. „Robotnika".

Taksówka rozbiła się o latarnię

W niedzielę w nocy około g. 1 ul. Chmielną w stronę ul. Marszałkowskiej jechała taksówka nr. rej. T02-190, prowadzona przez szofera, Zygmunta Staszewskiego, zam. przy ul. Browarnej nr. 20.

W pewnej chwili taksówka skręciła nagle w lewo i wpadła na latarnię elektryczną, łamiąc ją, a następnie przygniotła do muru domu nr. 23 przechodzącego w tym momencie Jana Ciesielskiego, lat 51, zam. przy ul. Chmielnej nr. 24 wraz ze swym synem, 7-letnim Eugeniuszem. Taksówka odbiła się o mur i z powrotem zjechała na jezdnię, przekoziołkowując się. Ciężko ranny Ciesielski wraz ze swym synem upadli na chodnik—broczące krwią.

Z pod rozbitej taksówki wydostał się Staszewski, który natychmiast wszczął alarm. Na miejsce przybyła policja, która ciężko rannego Ciesielskiego i syna taksówką przewiozła do szp. Dziec. Jezus. Taksówka została uszkodzona.

T. U. R.

Kwestarki i kwestarze, którzy nie złożyli puszek z pieniędzmi w dniu wczorajszym, proszeni są o przyniesienie ich dziś do sekretariatu warszawskiego oddziału T. U. R. Al. Trzeciego Maja 2, m. 68 tel. 5-32-88, od godz. 9 do 1 pp.

Kronika organizacyjna

Plenarne posiedzenie Warsz. O.K.R. P.P.S.

odbędzie się w środę, 4 maja, o godz. 18.30, ul. Długa 21. Punktualność obowiązuje.

KURS REFERENTEK.

W środę, dnia 4 b. m. odbędzie się wykład tow. Zygmunta Piotrowskiego p. t.: „Polska Współczesna".

PREZYDIUM KOMITETU DZIELNICY PPS „Śródmieście" w czwartek o godz. 9 wiecz., Warecka 7.

O. K. R. WARSZAWA - PODMIEJSKA.

Dziś posiedzenie Egzekutywy nie odbędzie się. Najbliższe posiedzenie odbędzie się dnia 10 maja r. b. o godz. 6 w.

OGŁOSZENIA LEKARSKIE

Z teatrów warszawskich

TEATR ATENEUM: „Szóste piętro" Alfreda Gehri. Sztuka w 3 aktach. Przekład J. Brodzkiego i J. Waldena.

Jest to sztuka w rodzaju granej w swoim czasie w tymże teatrze „Ulicy", obrazująca współżycie określonego środowiska, w danym wypadku „6-go piętra" paryskiej kamienicy.

Nie grzeszy ona nadmiarem oryginalności ani nowymi pomysłami. Typy poszczególne potraktowane są raczej powierzchownie i schematycznie, główny nacisk natomiast kładzie autor na charakterystykę tej wspólnoty, jaką tworzą wszyscy członkowie tego środowiska.

W tym kolektywie wytwarza się swoista etyka, oparta na zasadach zbiorowej solidarności — i biada temu, kto przeciw niej wykroczy.

Rodzaje jednak konfliktów, wiążących bohaterów, są błahe, mało istotne i niewiele mówiące o psychice bohaterów.

Niezłym typem satyrycznym jest autor kryminalnych powieści, buchalter, który w godzinach wolnych od zajęć biurowych tworzy ramoty, które u nas stają podkładem dla „efektownych" scenariuszy filmowych".

Zasadniczym wątkiem jest dramat inteligentnej panny, uwiedzionej przez studenta i znajdującej pociechę i osłonę w małżeństwie z podkochującym się w niej robotnikiem, który tu ukazany jest w aureoli wszystkich chrześcijańskich cnót i samozaparcia.

Niemało jednak miejsca i uwagi, udziela autor charakterystyce wszystkich lokatorów tego piętra wespół z gospodynią lokalu, megerą o dobrym sercu.

Dialogi ujęte skeczowo, mało charakterystyczne, odtwarzają raczej zewnętrzny przebieg zdarzeń, niewiele mówiąc o wewnętrznych przeżyciach bohaterów.

Mimo tych braków na sztukę patrzy się z zainteresowaniem ze względu na koncertową grę całego zespołu.

Stefan Jaracz z roli dobrodusznego ojca i autora powieści sensacyjnych zrobił postać znakomitą, pełną życia, prawdy i boskiej naiwności.

Rolę Jadzi b. ciekawie potraktowała p. Maria Nobisówna, dając jej wiele prawdy, wdzięku i prostoty.

Świetne postacie poszczególnych współlokatorów stworzyli pp. Anna Jaraczówna, Stanisław Daniłowicz, Helena Zahorska, Juliusz Łuszczewski, Helena Gruszecka, Elżbieta Kryńska. Doskonałą parę stworzyli p. Ewa Bonacka i p. Leszek Pośpiełowski.

Bardzo interesujące i pomysłowe dekoracje projektował p. Władysław Daszewski.

Reżyseria p. Stanisławy Perzanowskiej pełna finezji i inteligencji.

J. N. M.

OGŁOSZENIA DROBNE

Co grają w teatrach?

TEATR ATENEUM. Codziennie wiecz. „Szóste piętro" A. Cheri.

TEATR WIELKI: Dziś „Manewry jesienne".

TEATR NARODOWY: punkt. 8 wiecz. komedia bohaterska „Cyrano de Bergerac" Rostanda.

Dziś o godz. 4 pp. punkt. po raz 158-my „Skiz".

TEATR POLSKI: Dziś o godz. 3.30 popoł. i o godz. 8-ej wiecz. „Gałązka Rozmarynu" Zygmunta Nowakowskiego.

Jutro po raz ostatni „Pygmalion" Shaw'a.

TEATR MAŁY: dziś i dni następnych komedia Mauriac'a „Asmodeusz".

TEATR NOWY: punkt. 8 wiecz. komedia włoska „Dar poranka" Forzano.

Dziś o godz. 4 pp. punkt. „Miła rodzinka".

TEATR LETNI: punkt. o godz. 8 wiecz. „Dama od Maksyma".

Dziś o godz. 12 w poł. bajka „Przyjaciel wesołego diabła" Makuszyńskiego.

Dziś o godz. 4 pp. „Dama od Maksyma".

TEATR MALICKIEJ daje świetną sztukę J. A. Hertza „Jastrząb wśród gołębi".

CYRULIK WARSZAWSKI: Satyra „Oś Cyrulik — Warszawa".

MAŁE QUI PRO QUO: Codziennie doskonała rewia „Skąd swąd".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: Codziennie o godz. 19 „Podróż po Warszawie".

Dnia 3 maja Elbląska 51. Dnia 4 maja Narbutta 14.

INSTYTUT REDUTY (Kopernika 36-40): Komedia A. Cwojdzińskiego „Teoria Einsteina" w reż. J. Osterwy.

TEATR KAMERALNY: Dziś o 4 pp. i o 8 wiecz. „Niewiniątko".

WIELKA REWIA: dziś i codziennie „Dudek" z Fertnerem w roli głównej. Pocz. 8.15 w.

Co wyświetlają Kina?

ADRIA (Wierzbowa 9): „Ubóstwiana".
ATLANTIC: „Nancy Steele zginęła".
ANTINEA: „Niedorajda".
AKRON (Żelazna): „Książątko" i „Buster Keaton".
AMOR (Elektoralna 45): „Droga do Rio" i „Daj mi Twe serce".
AS (Grójecka 56): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
BAŁTYK: „Pani Walewska".
BIS (Elektoralna 21): „Kapitan Taylor" i „Niesamowity dom".
CASINO: „Przygoda pod Paryżem".
CAPITOL: „Wrzos".
COLOSSEUM: „Mocni ludzie".
CZARY (Chłodna 29): „Kid Galahad".
EDEN (Marszałkowska 31a): „Trójka hultajska" i film kolor.
ELITE (Marszałk. 81a): „Jej pierwszy bal" i „Pod twoim urokiem".
EUROPA: „Obcym wstęp wzbroniony".
FAMA (Przejazd 9): „Płynne złoto".
FILHARMONIA: „Książę X".
FLORIDA (Żelazna 61): „Legia zatraceńców" i „Miłość cygana".
FORUM (Nowiniarska 14): „Dziewczęta z Nowolipek" i „Co miłość może".
FEMINA (Leszno 35): „Ostatni alarm".
HOLLYWOOD (Hoża 29): „Tango Notturno" z Polą Negri.
HELIOS (Wolska 32): „Dziewczyna szuka miłości".
IMPERIAL: „Błękitna załoga".
ITALIA (Wolska 32): „Gdy kwitną bzy".
JURATA (Kr. Przedmieście 66): „Skłamałam".
KOMETA (Chłodna 49): „Czar cyganerii" i rewia.
MARS (Żoliborz): „Dziewczęta z Nowolipek".
MASKA (Leszno 70): „Czarownica z Salem" i „Adieu".
MUCHA (Długa 10): „2 dni w raju".
MEWA (Hoża 38): „Trafalgar" i „Kochana rodzinka".
MAJESTIC: „Znachor".
MIEJSKI: „Hiszpański motyl".
NOWA TOMBOLA (Marszałk. 34): „Postrach opery" i „Gra życia".
PAN (N. Świat 40): „Buziaczek"
PETI TTRIANON (Sienkiewicza 8): „Miłość i łzy kobiety" i „Nowy Jork - San Francisko".
PALLADIUM: „Pensjonarka".
POPULARNY (Zamoyskiego 20): „Yoshiwara" i rewia.
PROMIEŃ (Dzielna 1): „Ślubowanie" i „Zmiana warty".
PRAGA (Targowa 71): „Więzień królewski".
PRASKIE OKO (Zygmunt. 10): „Matura" i „Północ woła".
RAJ (Czerniakowska 191): „San Francisco" i „Dymsza w polskim filmie".
RIALTO: „Świat mówi o nas" Rene Claira.
RENA (Długa 9): „Trójka hultajska" i „Zaczarowana kraina".
RIVIERA (Leszno 2): „Magiczny klucz".
ROMA (Nowogrodzka 45): „Za cudze winy".
ROXY (Wolska 14): „Robert i Bertrand czyli dwaj złodzieje".
SOKÓŁ (Marszałk. 69): „Dziewczęta z Nowolipek".
SORRENTO (Krypska 34): „Dorożkarz Nr. 13" i „Trzy małe wilczki".
STYLOWY: „Zbłądziłem".
STUDIO: „Warszawska Cytadela".
SYRENA (Inżynierska 4): „Zbieg z San Quentin" i „Hiszpania".
ŚWIATOWID: „Żółty pirat".
SFINKS (Senatorska 29): „Huragan".
ŚWIT (Nowy Świat 19): „Kościuszko pod Racławicami".
ŚWIT (N.-Świat 19): „Władczyni puszczy".
TON (Puławska 39): „Trędowata" i „Ordynat Michorowski".
UCIECHA (Złota 72): „Królowa Przedmieścia".
UNIA (Dzika 9): „O czym marzą kobiety" i rewia.
WANDA (Mokotowska 73): „Dunia córka poczmistrza" i rewia artystyczna.

Redaktor odpowiedzialny: JERZY CESARSKI.
Odbito w drukarni Sp. Nakładowo - Wydawniczej „Robotnik", Warszawa, Warecka 7.